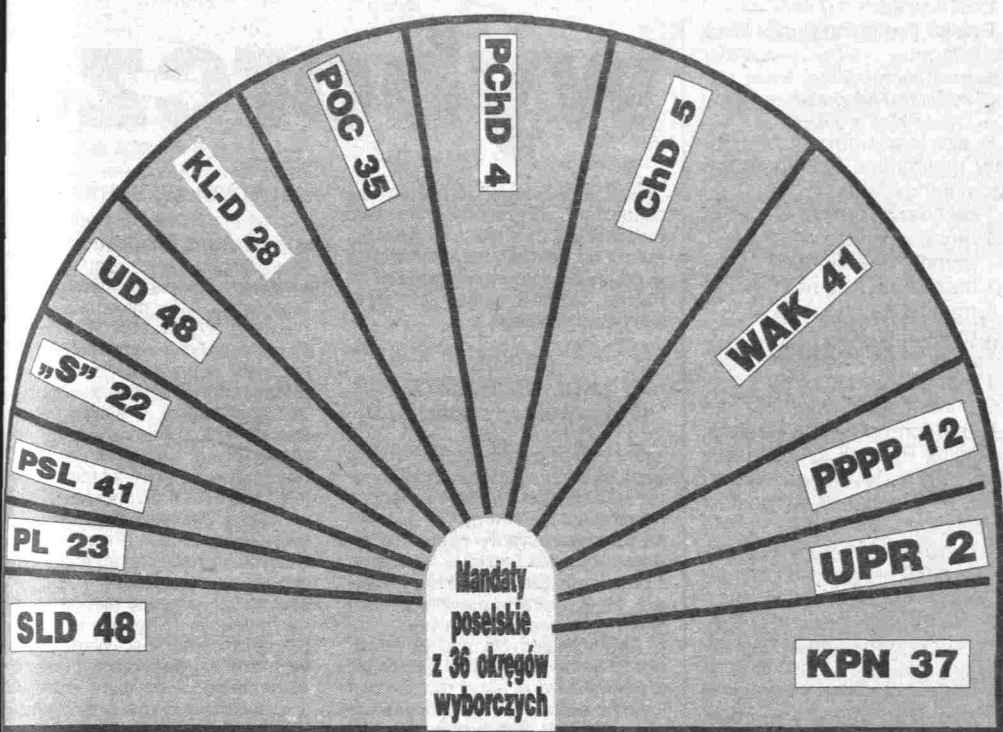




Oświadczenie prezydenta RP

Nie akcentujmy tego, co nas dzieli

29 bm. Lech Wałęsa wydał oświadczenie przekazane PAP przez Biuro Prasowe Prezydenta:

Wstępne wyniki wyborów do parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej są już znane. Dwa najważniejsze elementy tworzące

demokratyczne państwo: prezydent i parlament – po raz pierwszy po wojnie – pochodzą z wolnych i demokratycznych wyborów.

Teraz więc niech uczyną odgłosy przedwyborczej batalii. Nie akcentujmy tego co nas dzieli, lecz – nie rezygnując

z własnych programów – skoncentrujemy nasze wysiłki wokół tego, co nas musi łączyć. Pracujmy dla dobra Polski i jej obywateli. Parlament powinien być czynnikiem stymulującym demokratyczne przemiany w naszym kraju.

Działajmy na rzecz tworzenia rządu z szerokimi kompetencjami udzielonymi przez parlament. Nowy rząd – oparty na współdziałaniu i porozumieniu – potrzebuje minimum dwóch lat, podczas których trzeba zaniechać wewnętrznych walk politycznych. Kontynuować zaś należy budowę ładu gospodarczego odpowiadającego aspiracjom narodu i temu co w dziele naprawy Rzeczypospolitej już osiągnęliśmy. Głównymi zadaniami dla nowego rządu są: 1 – SZEROKA PRYWATYZACJA I OPANOWANIE RECESJI; 2 – SPRAWY ZAGOSPODAROWANIA BEZROBOCIA; 3 – BEZPIECZEŃSTWO KRAJU I ROZLICZENIE PRZESTĘPSTW; 4 – ZDROWIE, KULTURA I POLITYKA SPOŁECZNA.

ZGODNE WSPÓŁDZIAŁANIE DLA DOBRA POLSKI I POLAKÓW JEST DZIŚ SPRAWĄ NADRZĘDNĄ.

dokończenie na str. 2

Komentarze wyborcze

JERZY GUŁA – wojewoda częstochowski

– Wszyscy byliśmy zaskoczeni niską frekwencją. Mimo że apelowały autorytety, społeczeństwo do wyborów podeszło tak, jak byśmy byli Stanami Zjednoczonymi, gdzie polityka dość wyraźnie oddzielona jest od gospodarki. My na takim etapie nie jesteśmy, bo wiele ustaw gospodarczych jeszcze nie uchwalono. Zmiana ekipy wciąż wiąże się ze zmianami koncepcji gospodarczych.

Kolejne ekipy zostawiały własne programy: po Mazowieckim została koncepcja regionalizacji, Bielecki zostawił plan polski powiatowej. Ze świeżymi koncepcjami wiąże się ciągłe dyskusje.

Układ obecny w Sejmie stanowi novum. Nigdy jeszcze nie było tak wielu partii. Pojawiło się wiele nowych nazwisk, które dotąd nie mogły się przebić, teraz ci ludzie będą mieli szansę przemówić.

Będą trudności z utworzeniem rządu, ponieważ zwycięskie ugrupowania mają swoje kanony, które niechętnie porzucają.

Z układu w okręgu jestem zadowolony. Wydaje mi się, że charakteryzuje on przekrój społeczeństwa. Uważam, że było kilka pomyłek. Taką – moim zdaniem – jest zablokowanie list Porozumienia Obywatelskiego Centrum i „Solidarności”.

Wyniki głosowania

Okręgowej Komisji Wyborczej w Częstochowie o wynikach głosowania i wyborów w okręgu wyborczym nr 9 do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

I. W okręgu wyborczym wybierano ośmiu posłów.

II. Na podstawie protokołów głosowania w obwodzie na okręgowe listy kandydatów oraz zestawienia wyników głosowania i wyników wyborów z okręgowych list kandydatów na posłów w okręgu wyborczym:

A. Komisja ustaliła co następuje:
a) liczba wyborców uprawnionych do głosowania wynosiła – 566.941,
b) oddano głosów – 250.655,
c) głosów nieważnych oddano – 11.624,
d) głosów ważnych oddano – 239.031,
e) poszczególne listy kandydatów i umieszczeni na nich kandydaci otrzymali następującą liczbę głosów ważnych:

LISTA nr 2 – 30.735
Polskie Stronnictwo Ludowe „Sojusz Programowy”

1. Lipczak Władysław – 4.488
2. Serafin Władysław – 19.179
3. Nowak Robert – 1.664
4. Gołębiowski Hieronim – 1.497
5. Marek Maria – 627
6. Brzeziński Jarosław – 1.235
7. Józefowski Jerzy – 1.232
8. Dorynek Józef – 813

LISTA nr 3 – 5.549
„Solidarność Pracy”
1. Machelski Zbigniew – 3.012
2. Jeremcz Marek – 1.557
3. Wiśniewski Piotr – 980

dokończenie na str. 2

EMERYCI NACIĄGAJĄ

Bardzo dziwne praktyki obserwują ostatnimi czasy właściciele prywatnych aptek. Oto zapatrzeni w mnogość recept z napisem „R” (czyli, tzw. bezpłatnych) starsi ludzie pobierają duże ilości leków, a następnie po tygodniu przychodzą do aptek i proponują odkupienie medykamentów za pół ceny.

Sprawa jest skomplikowana, a jej wyjaśnienie nie wydaje się jednoznaczne. Jeżeli transakcji związanej dokonują emeryci i renciści, którym renty żadnym sposobem nie wystarczają na przeżycie miesiąca, to można pokusić się o wzięcie ich w obronę, przynajmniej z moralnego punktu widzenia. Prawo jednak, jeśli ma być prawem, musi być jednakowe dla wszystkich. Rozumiejąc problem braku pieniędzy zwracamy się do wszystkich starszych ludzi, którzy wpadli na pomysł nieuczciwego, co tu kryć, dorobienia kilku groszy do emerytury, o zaniechanie tych praktyk.

Jak twierdzą właściciele aptek, takie postępowanie klientów obli-guje ich do energiczniejszych wystąpień o unormowanie sprawy leków, do żądań wprowadzenia 100-procentowej odpłatności za medykamenty.

Nas jednak, dziennikarzy, uczy również doświadczenie życiowe. Podejrzewamy, że wśród „lekowych naciągaczy” jest sporo... naciągaczy właśnie. Ludzi, którzy organizują sobie bezpłatne recepty, a dochód ze sprzedanych leków jest jednym ze sposobów ich zarabkowania. Ze schorowanymi emerytami nie mają nic wspólnego.

Dla odmiany i ku wstrząśnieniu sumień podajemy przykład, znanej nam, emerytki, która zrezygnowała ze swych uprawnień. Od lekarzy domaga się „30-procentowych” recept, ponieważ tym dziwnym sposobem usiłuje jednostkowo ratować podupadłe państwo. Donkiszoteria? Owszem, ale dobrze, że jeszcze zdarzają się tacy ludzie.

MARIA NOWAKOWSKA

Zaduszki...



Za kilka dni odwiedzimy na cmentarzach tych, którzy już od nas odeszli. Na ich grobach zapalimy znicze, położymy kwiaty – zadamy się przez chwilę. Przechodząc obok zapomnianych mogił, zapalmy choć jedną świeczkę.

Pamiętamy zasady obowiązujące w naszej rubryce. Bezpłatnie, z dnia na dzień publikujemy informacje o wolnych miejscach pracy i oferty poszukujących pracy. Zgłoszenia przyjmujemy telefonicznie (449-75, 449-88) osobiście i listownie (Al. NMP 43).

– Podejmę się sprzątania, opieki nad dziećmi – ul. PCK 2/14.

JEST ROBOTA! Giełda pracy

– Przyjmę prowadzenie ksiąg podatkowych, tel. 495-14.

– Zakład Handlowo-Usługowy „Krab” – Wola Kiedrzyńska 33a zatrudni kobiety do obierania krewetek. Tel. 562-56.

– Firma prywatna zatrudni murarzy – tynkarzy. Tel. 516-28. Ul. Pleszysińska 13/68 po 16.

– Redakcja „Dziennika Częstochowskiego” zatrudni kolporterów prasy. Warunki do uzgodnienia, kontakt w redakcji.

Wyniki głosowania

dokończenie ze str. 1

LISTA nr 7 – 2.955
„Chrześcijańska Demokracja”
1. Basiński Grzegorz – 792
2. Licharski Leszek – 459
3. Cwik Marian – 303
4. Leśnikowska-Ścigalska Wiesława – 535

5. Patrzyk Piotr – 329
6. Konodyba-Szymański Bogumił – 192

7. Borowski Zbigniew – 232
8. Malisiewicz Marek – 113
LISTA nr 8 – 2.962

Stronnictwo Demokratyczne powstało w 1937 r.

1. Bechicki Sylwin – 408
2. Gruszczyński Andrzej – 335
3. Kaznowski Marian – 1.142

4. Kijas Kazimierz – 235
5. Lipiński Mieczysław – 311
6. Nowakowski Zdzisław – 177

7. Przedpełska Aleksandra – 218
8. Zalewski Zbigniew – 136

LISTA nr 12 – 18.679
Porozumienie Obywatelskie Centrum

1. Kostarczyk Andrzej – 8.306
2. Giziński Szymon – 1.569
3. Ligór Eugeniusz – 1.716

4. Zając Marian – 2.009
5. Bról Józef – 972
6. Szymonik Tadeusz – 842

7. Dziubek Marek – 3.265
LISTA nr 13 – 9.232

„Porozumienie Ludowe”
1. Dudek Bogusław – 2.709
2. Cisowski Ryszard – 2.189

3. Bardelski Roland – 691
4. Halaba Eugeniusz – 767
5. Szczypior Andrzej – 1.185

6. Szczypior Zbigniew – 586
7. Drab Andrzej – 1.105
LISTA nr 17 – 18.841

Wyborcza Akcja Katolicka „WAK”

1. Błaszczak Józef – 8.614
2. Ludwin Zdzisław – 1.340
3. Barocka Maria – 3.332

4. Janik Piotr – 2.069
5. Jaruga Henryk – 861
6. Plewicz Witold – 595

7. Ławniczek Kazimierz – 1.075
8. Dec Jadwiga – 955
LISTA nr 20 – 11.017

„Mniejszość Niemiecka”
1. Bryka Georg – 5.329
2. Flak Edward – 3.229

3. Dzierżoń Jan – 1.313
4. Smyk Gertruda – 401
5. Matejczyk Małgorzata – 300

6. Gladys Reinhold – 445
LISTA nr 23 – 2.993

Stronnictwo Narodowe
1. Zasepa Marian – 1.315
2. Sperka Janusz – 286

3. Tomczyńska Lidia – 421
4. Sypek Marek – 244
5. Dobrakowski Longin – 308

7. Zieliński Stanisław – 419
LISTA nr 30 – 13.518

NSZZ „Solidarność”
1. Jackowski Marek – 7.342
2. Pawłowska Anna – 3.936

3. Kędziorski Edward – 1.804
4. Heród Zbigniew – 436
LISTA nr 32 – 15.366

Kongres Liberalno-Demokratyczny

1. Kołodziejczyk Dariusz – 7.494
2. Uchyla Eugeniusz – 1.154
3. Cyroń Marian – 2.637

4. Bednarek Sławomir – 1.853
5. Palczewski Marek – 921
6. Pracowski Jarosław – 262

7. Pulchny Jan – 1.067
LISTA nr 36 – 480

„Ruch Chrześcijański-Spółeczny Przymierze”

1. China Tomasz – 183
2. Janik Regina – 185
3. Kapuścińska Anna – 112

LISTA nr 41 – 27.482
Konfederacja Polski Niepodległej – KPN

1. Synowiec Jerzy – 12.119
2. Jabłoński Stefan – 5.494
3. Napiórkowski Cezary – 1.591

4. Michałczyk Janina – 2.484
5. Warta Grzegorz – 1.997
6. Gurda Zbigniew – 1.725

7. Szklarek Jan – 840
8. Brożyński Bogdan – 1.232
LISTA nr 42 – 7.144

Unia Polityki Realnej
1. Mysiek Tomasz – 3.347
2. Klajn Paweł – 730

3. Miller Tomasz – 816
4. Browarski Andrzej – 558
5. Smyka Robert – 273

6. Łachowski Bogdan – 457
7. Wójcik Jerzy – 515
8. Hałasuski Zbigniew – 448

LISTA nr 43 – 1.404
Koalicja Partii Zielonych i Ekologicznej

1. Krysiak Stefan – 495
2. Orłowski Paweł – 291
3. Winiarska Anna – 541

4. Kubacki Bolesław – 77
LISTA nr 49 – 1.351

Blok Ludowo-Chrześcijański

1. Orachal Jan – 179
2. Prysak Emil – 88
3. Białas Andrzej – 243

4. Kubas Henryk – 85
5. Wachowski Marek – 136
6. Sędziwy Andrzej – 193

7. Kainowski Józef – 292
8. Softysik Zbigniew – 135
LISTA nr 53 – 1.521

„Zdrowa Polska” – Sojusz Ekologiczny

1. Goryszewski Marek – 435
2. Krafft Jerzy – 124
3. Kucharski Jerzy – 320

4. Polubińska Jolanta – 144
5. Lubiecka Małgorzata – 150
6. Marcińczyk Małgorzata – 65

7. Tyszkiewicz Tomasz – 171
8. Rakowska Barbara – 112
LISTA nr 54 – 24.278

„Unia Demokratyczna”
1. Góralska Helena – 6.292
2. Antoniewicz Marceli – 2.494

3. Jastrzębski Bogdan – 3.825
4. Koćwin Waldemar – 1.803
5. Ziara Jerzy – 2.539

6. Onysyk Paweł – 742
7. Maculewicz Marek – 1.720
8. Kapsa Jarosław – 4.863

LISTA nr 58 – 611
Polski Związek Zachodni

1. Cecota Janusz – 198
2. Makowski Sławomir – 101
3. Kazeł Robert – 72

4. Śliwiński Marek – 96
5. Sztyrliński Wojciech – 60
6. Głowienkowski Dariusz – 31

7. Drejza Mirosław – 23
8. Chrapek Jerzy – 30
LISTA nr 60 – 26.837

Sojusz Lewicy Demokratycznej

1. Boral Marek – 8.433
2. Grabowski Wojciech – 2.509
3. Kasprzyk Jacek – 5.313

4. Kołodziejczyk Janusz – 1.746
5. Pach Krzysztof – 2.200
6. Ratman Zygmunt – 2.136

7. Stepniak Tomasz – 1.679
8. Wachowski Andrzej – 2.821
LISTA nr 61 – 3.115

Partia Chrześcijańskich Demokratów

1. Iwan Ryszard Józef – 2.557
2. Zeg Henryk Józef – 366
3. Chwalana Jan Stanisław – 192

LISTA nr 62 – 2.095
Polska Partia Ekologiczna – Zieloni

1. Morzyk Marek – 580

2. Haber Wiesław – 198
3. Szyma Jan – 222
4. Sawicki Jacek – 321

5. Bidziński Lesław – 279
6. Skórski Leszek – 142
7. Stojak Paweł – 160

8. Pilarski Leszek – 193
LISTA nr 63 – 10.844
Polska Partia Przyjaciół Piwa (PPPP)

1. Kulej Jerzy 8.302
2. Zaremba Małgorzata – 1.841
3. Galla Paweł – 701

B. Komisja stwierdza, że mandaty przypadają następującym listom kandydatów:

1 mandat na listę nr 2
1 mandat na listę nr 12
1 mandat na listę nr 17

1 mandat na listę nr 20
1 mandat na listę nr 32
1 mandat na listę nr 47

1 mandat na listę nr 54
1 mandat na listę nr 60
C. Komisja stwierdza, że

w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej 27 października 1991 r. w okręgu wyborczym nr 9 wybrani na posłów zostali:

1. Serafin Władysław z listy nr 2 – Polskie Stronnictwo Ludowe – Sojusz Programowy,

2. Kostarczyk Andrzej z listy nr 12 – Porozumienie Obywatelskie Centrum,

3. Błaszczak Józef z listy nr 17 – Wyborcza Akcja Katolicka „WAK”,

4. Bryka Georg z listy nr 20 – „Mniejszość Niemiecka”,

5. Kołodziejczyk Dariusz z listy nr 32 – Kongres Liberalno-Demokratyczny

6. Synowiec Jerzy z listy nr 41 – Konfederacja Polski Niepodległej – KPN,

7. Góralska Helena z listy nr 54 – „Unia Demokratyczna”,

8. Boral Marek z listy nr 60 – Sojusz Lewicy Demokratycznej

Przewodniczący
Okręgowej Komisji Wyborczej
Stanisław PUCHAŁA

Częstochowa,
28 października 1991 r.

dokończenie ze str. 1

Zabrano w ten sposób głosy p. Jackowskiemu, który miał szansę przebić Brykę. Cieszę się, że są głosy katolickie, choć niewielu kandydatów udało się wprowadzić.

Myślę, że przyszły rząd bardziej odzwierciedli charakter Polski – z nutką chrześcijańską.

Milcząca większość 60-procentowa może dochodzić do głosu w ugrupowaniach pozaparlamentarnych, np. związków bezrobotnych.

rupowaniami, które wywodzą się z „Solidarności”.

Nie wiadomo, komu prezydent zleci utworzenie rządu. Być może rząd utworzony będzie przez zaskoczonych katolików, na pewno nie znajdzie się lepszy od Jana Krzysztofa Bieleckiego. Ważne wydają mi się jego słowa, że jeśli jego polityka była błędna, to niech teraz ster przejmą ci, którzy proponują trzecią drogę. Droga ta może doprowadzić tylko do Trzeciego Świata. (paw)

Komentarze wyborcze

Będzie ciekawie, nie wiem czy skutecznie. Życzę, by parlament utrzymał się dwa lata, nie tylko pół roku i by politycy popuścili trochę w drobnych sprawach i spojrzeli na Polskę przez pryzmat interesów wszystkich Polaków.

DARIUSZ KOŁODZIEJCZYK
(nowo wybrany poseł KLD)

– Wszystko potoczyło się według wcześniej przewidywanego scenariusza. Oczywiście mówię o planach Kongresu Liberalnego. W noc poprzedzającą wybory miałem przyjemność uczestniczyć w spotkaniu z premierem Bieleckim, który stwierdził, że liberałowie powinni zdobyć około 40 mandatów. Tak się też stało. Zaskoczeniem dla nas było powołanie komunistów i KPN. Sądzę, że ci pierwsi zawsze liczyli mogli w tym kraju na elektorat. Po prostu zawsze go mieli. KPN głosząca hasła rozliczeniowe także w obecnej sytuacji politycznej mogła liczyć na poparcie.

Na razie trudno mówić o koalicjach. Kongres wiąże się z tymi ug-

WŁADYSŁAW SERAFIN, poseł z PSL

Sojusz Programowy

– Jestem zaskoczony wynikami. Liczyłem na większą aktywność społeczeństwa. Dziwi mnie także ton komentarzy wygłaszanych w prasie. Ci, co walczą o demokrację, są teraz jej wynikami zaskoczeni i próbują je komentować. Powielają w ten sposób stary model, w którym zawsze ktoś posiada pełnię racji, a inny nie.

Mówią: Świat się zawali jak nie wybieżecie nas. Moim zdaniem wynik jest dowodem braku edukacji społeczeństwa. Zaskoczony jestem wynikiem lewicy i moim. Przy tylu negatywnych opiniach pod adresem mojej osoby, jestem zaskoczony liczbą głosów. W tej kampanii nieważne było pochodzenie polityczne kandydata, tylko jego osobowość. Warto być sobą, ludzie zauważyli moją pracę i argumentację. Zyczyliby sobie poszanowania wyników tych wyborów. Myślę, że to nie „Solidarność” jest winna takiej sytuacji, zwinili ludzie i ich niekompetencja. Teraz trzeba zadbać o personifikowanie odpowiedzialności za to co kto robi. (zab.)

Pozegnanie

Wczoraj prezydent miasta **Tadeusz Wrona** przyjął posłów zakończonych X kadencji. Na spotkanie nie stawili się jedynie posłowie Ryszard Iwan i Jarosław Kapsa.

Jak poinformował „Dziennik...” Dariusz Wojciechowski,

atmosfera spotkania była bardzo sympatyczna. Była kawa i pierniki alpejskie oraz listy z podziękowaniem za współpracę ze strony prezydenta miasta.

W najbliższym czasie planowane jest spotkanie z nowo wybranymi posłami i senatorami. Ze względu na zbliżający się wyjazd Tadeusza Wrony na Łotwę, termin spotkania nie jest jeszcze znany.

(paw)

44 włamania

Przez kilka miesięcy właściciel i barman jednego z lublińskich lokali patrzyli sobie wzajemnie na ręce podejrzewając, że jeden pod nieświadomości drugiego okrada wspólną kasę. Trzeba było męskich rozmów, aby doszli do wniosku, że żywi się na nich ktoś trzeci. Wniosek ten podsunął im konieczność obserwowania klientów i pilnowania, czy któryś z gości nie czerpie z szuflady z utargiem. Długa obserwacja nie rozwiązała problemu – pieniądze ginęły, sprawcy nie ustalono.

Panowie zastosowali kolejny pomysł. Uczynili kilka zasadzek na kogoś, kto prawdopodobnie posługiwał się dorobionym klu-

czem. Wysiłek został za którymś razem nagrodzony. Zaczajeni schwytyli na gorącym uczynku wchodzenia do lokalu dwóch złodziejaszków dysponujących dorobionymi kluczami.

Wyjaśnienia sprawy nie trzeba było długo szukać. Okazało się, że sprawcy „rąbnęli” na chwilę klucze od budynków, w którym miesił się lokal, dorobili zapasowe klucze i przy ich pomocy co jakiś czas włamywali się okradając bufet. Kradli papiery lepszych gatunków, oranżadę, piwo, niekiedy także gotówkę z szuflady. Przesłuchiwanie przez policję przyznało się, że czerpali zyski na... 44 włamaniach. Część łupu zużywali na własne potrzeby, część odsprzedawali znajomym.

Właściciel, sumuje straty, ale sprawcy wielokrotnych włamań nie trafili do aresztu. Okazali się nimi bowiem dwaj chłopcy (14 i 16 lat). O ich losie wypowie się wkrótce sąd rodzinny, bo tam trafili z policji akta sprawy. (mp)

WPEC-owi grozi awaria... finansowa

Sezon grzewczy rozpoczął się dość udanie. Cztery poważne awarie ujawnione w okresie rozruchu zostały bezproblemowo zlokalizowane i usunięte. Jak informuje z-ca dyrektora ds. eksploatacji p. **Arkadiusz Żelezik**, obecnie nie ma awarii na sieciach co. Występują jedynie drobne usterki nie wywołujące istotnych zakłóceń. Zostanie utrzymana temperatura 18C i niestety nie uda się osiągnąć wyższej. Zgromadzony opał wystarczy do pierwszych dni stycznia. Już jednak w listopadzie, a najpóźniej w pierwszych dniach grudnia należałoby uzupełnić zapasy. Należałoby, ponieważ nie wiadomo jak będzie.

– Mamy sygnały, że dotacje budżetowe nie będą spływały tak jak należy – powiedział pan Arkadiusz Żelezik. – W przypadku zatorów budżetowych może dojść do sytuacji, w której przedsiębiorstwo nie będzie

miało pieniędzy na zakup opału. Poważne zaległości płatnicze mają wobec WPEC między innymi szkoły. Są nam winne 10 mld złotych. Ostatnie rachunki za ogrzewanie były przez nich płacone w lutym tego roku. Żadnej z placówek oświatowych nie odcieśliśmy dopływu ciepła, ponieważ doskonale zdajemy sobie sprawę, że ich dotknęły te same problemy budżetowe, które grożą i nam.

Według przewidywań, zaległości wobec WPEC będą narastać. Jeśli do tego dołączy się przewidywane kłopoty finansowe wynikające z niepełnych bądź nieterminowych wpływów budżetowych, mogą poważnie zakłócić pracę przedsiębiorstwa. Nam – odbiorcom ciepła pozostaje tylko wierzyć, że zima będzie łagodna i ewentualnie zmniejszona intensywność grzania nie bardzo dokuczy.

(beza)

DEPESZE

Prezydent Bush przybył do Madrytu

Prezydent George Bush przybył do Madrytu, gdzie we wtorek spotkał się z prezydentem Michailem Gorbaczowem w przeddzień rozpoczęcia bliskowschodniej konferencji pokojowej.

Armia jugosłowiańska ostrzeliwuje Vinkovci

Jugosłowiańska armia federalna prowadziła we wtorek ostrzał artyleryjski miasta Vinkovci, próbując wyprzeć stamtąd siły chorwackie. Do sporadycznych starć dochodziło także w innych regionach Chorwacji.

W Dubrowniku, od miesiąca obleganym przez armię federalną, w nocy z poniedziałku na wtorek kontynuowano ewakuację kobiet i dzieci. Statek z zaopatrzeniem dla mieszkańców Dubrownika został przeszukany przez wojsko, zanim pozwolono mu wejść do portu.

Doniesienia o starciach nadchodziły we wtorek także z okolic Vukowaru, gdzie 15 tys. Chorwatów od dwóch miesięcy przeciwstawia się oblegającej armii federalnej. Szpital w Vukowarze jest podobno pełen rannych.

Serbowie ostrzelali z granatników przedmieścia Karlovaca, gdzie siły chorwackie zablokowały garnizon armii federalnej.

Resort obrony wdział o dostawach broni do Izraela

Przypadkowe wykrycie i zatrzymanie w miniony poniedziałek w porcie hamburskim, przygotowanych do załadunku na statek, 14 wozów pancernych, spowodowało spore zamieszanie w Bonn.

Okazało się bowiem, iż w całą operację zaangażowany był niemiecki wywiad (BND), który zamierzał, nie informując o tym rządowi federalnego i omijając obowiązujące w Niemczech przepisy, dostarczyć Izraelowi wozy pancerne radzieckiej produkcji, przejęte po zjednoczeniu z arsenału armii byłej NRD.

We wtorek Ministerstwo Obrony Niemiec przyznało się, iż wcześniej wdziałło o całej sprawie. Bundeswehra, na prośbę BND, dostarczyła „pewną ilość” uzbrojenia niemieckiemu wywiadowi, który miał je następnie prze-

kazać izraelskiemu Mosadowi w ramach współpracy służb wywiadowczych obu krajów.

Parlament Ukrainy za zamknięciem elektrowni w Czarnobylu

Parlament ukraiński opowiedział się we wtorek za zamknięciem elektrowni atomowej w Czarnobylu w 1993 r.

Uchwalono rezolucję zapowiadającą zamknięcie w 1993 r. pierwszego i trzeciego reaktora tej elektrowni – jedynych które jeszcze funkcjonują.

Katastrofa czwartego reaktora elektrowni czarnobylskiej w kwietniu 1986 r. spowodowała śmierć 31 osób. W październiku br. w wyniku pożaru zamknięto reaktor nr 2.

„Spóźnił się z tą decyzją co najmniej o półtora roku. Czarnobylska elektrownia atomowa jest najniebezpieczniejszym obiektem nuklearnym na świecie” – powiedział na forum parlamentu ukraiński minister ds. ochrony środowiska **Jurij Szczerbak**.

Uchwalono we wtorek rezolucję konkretyzującą wcześniejszą decyzję parlamentu ukraińskiego przewidującą zamykanie elektrowni w Czarnobylu etapami.

Nie ma formalnego wniosku o wydanie Honeckera

Rząd niemiecki nie złożył żadnego formalnego wniosku o wydanie byłego przewodniczącego NRD Ericha Honeckera – oświadczył **Nikolaj Fiodorow**, minister sprawiedliwości Rosji w wywiadzie opublikowanym we wtorek przez stutgarski dziennik „Stuttgarter Nachrichten”.

Obecna sytuacja jest bardziej niż dziwna (...), strona niemiecka nie złożyła na razie żadnego formalnego wniosku o ekstradycję Honeckera do Niemiec” – zapewnił Fiodorow. Ani rząd Rosji, ani rząd radziecki nie otrzymały takiego wniosku.

Komentując ostatnie rozmowy ministra sprawiedliwości RFN Klausea Kinkela w Moskwie Fiodorow powiedział: „Nie mogę powiedzieć, czy Niemcy są zainteresowani powrotem Honeckera do kraju (...). Nie ma niczego pewnego o czym moglibyśmy mówić”.

(ART)

Posiedzenie Rady Ministrów

We wtorek w południe rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów. Pierwszym punktem porządku obrad była ocena wyników wyborów do Sejmu i Senatu.

Rada Ministrów zapoznała się następnie z informacją o przebiegu i rezultatach ostatniej rundy negocjacji w sprawie wycofania wojsk radzieckich z Polski.

Rządowi zostało przedstawione sprawozdanie z działalności Głównego Inspektoratu Pracy w 1990 r., a także informacja nt. sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstw elektroenergetycznych, gazowniczych i węgla kamiennego.

Przewidziano również przyjęcie zmian w rozporządzeniu w sprawie przedsiębiorstw państwowych o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa, których prywatyzacja wymaga zgody Rady Ministrów.

DEPESZE

Rząd zapoznał się także z informacją o stanie prac nad projektem założeń polityki społeczno-gospodarczej na 1992 r.

„Wałęsa na premiera” – propozycja z Gdańska

Koncepcję rządu przetłomu, na czele którego miałby stanąć prezydent Lech Wałęsa, współpracujący z wicepremierami: Janem Krzysztofem Bieleckim i Kaczym (imienia autor nie podał) – przedstawił 29 bm. Jacek Kurski na łamach „Gazety Gdańskiej”.

Scenariusz nakreślony przez J. Kurskiego przewiduje, że „w najbliższych dniach Lech Wałęsa zwołuje posiedzenie Sejmu, na którym powierza sobie misję sfornowania rządu, nie przestając być prezydentem. Jednocześnie przedkłada do przegłosowania odrzucone przez kontraktowy Sejm: marcowy projekt ordynacji wyborczej większościowo-proporcjonalnej z 5-proc. progiem oraz ustawę konstytucyjną usprawniającą pracę władzy wykonawczej, w wersji rządowej sprzed dwóch tygodni. Na tym samym posiedzeniu ogłasza propozycję składu rządu przetłomu”.

Ta prowizorka – stwierdza Kurski – powinna trwać „rok, półtora, może dwa”, aż do stabilizacji gospodarczej i politycznej w Polsce.

Komisja doradców prezydenta

Z dniem wyborów parlamentarnych przestał działać komitet doradców prezydenta. W połowie października Lech Wałęsa przyjął dymisję 7-osobowego komitetu.

Były sekretarz komitetu doradców, **Wojciech Włodarczyk** zwrócił uwagę w rozmowie z dziennikarzem PAP, że rezygnację składano już wcześniej: w sierpniu i wrześniu br.

Odbić się od dna

Jesteś znana jako autorka książki „Pamiętnik narkomanki”. Nie bierzesz od 10 lat, skończyłaś studia, jesteś psychologiem – pomagasz innym. Czy istnieje jakaś recepta na „wyjście z nałogu”?

– Aby dźwignąć się z dna trzeba najpierw na nie spaść. Dopiero wtedy można się odbić. Przeważnie spadanie w dół musi potrwać kilka lat, zanim człowiek się otrząśnie, stanąwszy na dnie. Zechce się sam z niego wy dostać, oczywiście przy pomocy innych. Dlatego najtrudniej pomaga się 16-, 17-latkom, którzy są w początkowej fazie uzależnienia.

– Czy mogłabyś podać przyczyny uzależnień. W obiegowej opinii zdarzają się one przede wszystkim w rodzinach patologicznych.

– Nie tylko. W tzw. normalnych rodzinach jest jeszcze gorzej, bo występuje element oszustwa. Brak ciepła, zrozumienia, kontaktu zastępuje się pozorami. Dziecko buntuje się z braku miłości lub wobec miłości nadopiekuńczej, ograniczającej wolność. Ucieka z domu, kradnie, zaczyna brać narkotyki, by nie bolała świadomość odrzucenia. Trudno pogodzić się z myślą, że jest się niekochanym. Ludzie nie chcą wiedzieć tej prawdy – jest ona zbyt bolesna, by chcieli ją przyjąć.

– Jak było z tobą. Z tego co pisałaś w „Pamiętniku” leczyłaś się u Kotańskiego. Czy to on ci pomógł?

– Dla mnie terapia w Monarze była nie do przyjęcia. Noszenie tabliczek z napisami: „Jestem kłamcą”, „Jestem szmatą” byłoby nie do zniesienia. Narkomania i w ogóle uzależnienia wywołują się z domu. Tam cię dotują. Potem dotuje cię cały świat, bo opluwają cię jako tego wstrętnego „ćpuna”, policja cię ściga, tracisz wszystko: przyjaźń, znajomych, nikt ci nie chce podać ręki, w ogóle mają cię za zero. Gdy jeszcze na terapii cię

dotują – dla mnie jest to jakaś pomyłka.

– Ale Kotańskiego bronią sami narkomani, wg tego co mówią jego metody są skuteczne.

– Kotan pomaga ludziom o twardszej strukturze psychicznej. Wrażliwiec ginie w MONARZE – nie wytrzyma, ucieka, woli śmierć. Jak odeszłam z MONARU jeszcze brałam. Później były studia – nowe środowisko, trenowałam karate, nie ćpałam. Dopiero po II roku zafundowałam sobie ciąg wakacyjny – ćpałam jak oszalała. I nagle któregoś dnia przebudziłam się i powiedziałam: „O nie, ja chcę żyć, studiować, być psychologiem.

– Czy były też jakieś zewnętrzne przyczyny tej decyzji?

– Były: śmierć Marzeny (byłyśmy jak siostry) i to, że prawie przyczyniłabym się do śmierci jej chłopaka. To było dla mnie szokiem. Poza tym byłam już po pewnym okresie trzeźwości, zaczynałam się już przewartościować, inaczej myśleć. Pomyślałam: „No nie! Za moją przyczyną, przy mnie ktoś umiera. Koniec! Ani mojej śmierci, ani żadnej innej przy mnie nie chcę. I od tamtej pory nie biorę, a minęło już 10 lat.

– A mówi się o zaniku wyższych uczuć u narkomanów. Zresztą słyszałam takie zdanie z ust narkomana: „Nie potrafię już nic przeżywać. Jestem zły. Nienawidzę siebie...”

– Narkomani dają sobie pewne rzeczy „wdrukować”, przede wszystkim przez rodziców. Jeżeli oni mówią: „jesteś wpływowym”, – przyjmujesz to, mówią „jesteś zły”, – zgadzasz się z tym. To, co powiedzą, jest święte. Mój kolega znany terapeuta mówi wprost, że przyszły narkoman dostaje od matki nieświadomości przez nią samą komunikat: „Nienawidzę cię”, i dziecko się z tym komunikatem utożsamia. I jeżeli uwierzy, że siebie nienawidzi będzie już szło drogą samounicestwienia, by

wypełnić nakaz matki wdrukowany w dzieciństwie. Jest tak zidentyfikowany z nakazem matki, że nie potrafi odbudować własnego „ja”. I jeżeli nie przeżyje miłości pozytywnej, a poprzez nią przemiany osobowości nie może wyjść z uzależnienia. Ja któregoś dnia pomyślałam: „Przecież ja nigdy nie chciałam krać, nigdy tak naprawdę nie chciałam nikogo skrzywdzić. Ja nie jestem zła! To nieprawda! I dopiero jak w to uwierzyłam zaczęła się przemiana. Tylko to trwało długo, kilka lat. Żeby sobie coś głębiej uświadomić trzeba mieć 23, 24 lata.

– No więc jaką w tym wszystkim widzisz rolę terapeuty, psychologa, którym sama jesteś. Z tego co mówisz wynika, że jak człowiek sam sobie nie chce pomóc, to nikt i nic mu nie pomoże?



– I to jest prawda. Wiele osób nie chce pomocy. Podświadomie broni się przed jakąkolwiek zmianą i nie potrafi wyjść ze schematu uzależnienia (może to być też uzależnienie od drugiej osoby). Ludzie nie chcą wiedzieć prawdy. Jest zbyt bolesna, nie chcą jej przyjąć, bo musieliby się zmienić, a ludzie nie chcą tego, niektórzy nie potrafią. Będą zawsze na określonym poziomie i nigdy go nie przeskoczą. W swojej pracy terapeutycznej często widzę, że ktoś nie chce się otworzyć, popracować z sobą, boi się siebie, tego co mog-

łoby wyniknąć z głębszej pracy i zostaje na określonym poziomie. Ja wtedy nie ruszam głębszych warstw, bo jakbym ruszyła to stałaby się katastrofa. Czasem potrzebne jest jakieś silne przeżycie, coś, co poruszy podświadomość, spowoduje, że wszystko się przewartościuje. Wyjdzie nowa jakość człowieka na wyższym poziomie, który zrozumie przyczyny i potrafi wybaczyć. Wtedy jest się wyzwolonym z uzależnienia, można iść dalej własną niezależną drogą.

– Wierzysz więc w możliwość wyleczenia – zresztą jesteś tego przykładem. A nie boisz się, że mogłabyś do tego powrócić. Podobno nałóg

można tylko zaleczyć. Zdarza się, że ktoś do niego wraca po kilku lub kilkunastu latach abstynencji.

– Wierzę i chcę w to wierzyć. Nie mówię „nigdy”, bo zawsze w życiu może się coś takiego wydarzyć, uderzy tak mocno, że można ponownie się zachwiać. Tylko że teraz wiem jak się ratować – jest miłość, przyjaźń. Są ludzie, do których zawsze mogę się zwrócić, wyrzucić z siebie rozpacz. I życie toczy się dalej. A czy do końca mi się udało? Na to będę mogła odpowiedzieć za kilkadziesiąt lat, kiedy już przeżyję to swoje życie.

Z Barbarą Rosiek rozmawiała Małgorzata Gołabek

Są takie dni w życiu człowieka, w których jego myśli koncentrują się na przeszłości, na życiu własnym, najbliższych i znajomych. Do takich szczególnych dni należą Dzień Wszystkich Świętych i następujący po nim Dzień Zaduszny. Zapalając znicze i świeczki na grobach czcimy pamięć tych, którzy kiedyś odgrywali w naszym życiu jakąś rolę. Jest jednak wielu pośród nas, którzy daremnie poszukiwali przez lata miejsc wiecznego spoczynku swoich najbliższych. Powstawały więc symboliczne miejsca pamięci o zmarłych, przybierając różną formę i postać. Są więc niby-mogiły, pomniki i tablice upamiętniające, mauzolea, domy i izby pamięci, kościoły i kaplice. Wiek XX dostarczył nazbyt wielu pretekstów do tego, zwłaszcza hekatomba II wojny światowej. Nie możemy zapomnieć tych, którzy zamordowani, zostali spaleni, a ich prochy rozwił wiatr, jak i tych, których ciała po dziś dzień tkwią w wiecznej zmarzlinie syberyjskich pustoci, w piaskach pustyni czy rozpuszczone zostały w wodach mórz i oceanów.

Wspomnijmy dziś dwie kobiety, których życie wiąże się z naszą ziemią śląską, choć obie należały do różnych narodów – jedna, **Edyta Stein**, była Żydówką; druga – **Jadwiga hrabina Diessen-Andechs** pochodziła z Bawarii.

Edyta Stein, błogosławiona siostra Teresa Benedykta od Krzyża, urodziła się przed stu laty we Wrocławiu (12.X.1891 r.), ale jej korzenie sięgają Lublińca i rodziny Courantów w tym mieście zamieszkującej od wielu dziesiątków lat. Stąd też właśnie w Lublińcu powstały w czerwcu br. oddział Towarzystwa im. Edyty Stein zorganizował uroczyste obchody 100 rocznicy urodzin swojej patronki. W programie znalazły się m.in. program słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów LO im. A. Mickiewicza w Lublińcu, projekcja filmu pt. „Stacje niezwykłego życia”, monodram pt. „Edyta Stein – Życie moje” w wykonaniu aktorki Teatru Polskiego we Wrocławiu **Jadwigi Skupnik**. W Domu Courantów, dziadków E. Stein, uroczyste otwarto, z udziałem licznie

„... gdy się patrzy na rzeczy po Bożemu - nie ma przypadków”

REFLEKSJE PRZY ZNICZACH

- bl. s. Teresa Benedykta od Krzyża

zaproszonych gości i członków towarzystwa, wystawę „Pro Memoria E. Stein”. Sponsorem tej wystawy i pierwszym po niej przewodnikiem był, pochodzący z Lublińca, a obecnie zamieszkały w RFN p. **Jan Lewandowski**. Nawiązaniem do klimatu lat obecności E. Stein w domu dziadków był wykład jednego z członków lublińskiego oddziału TES p. **Jana Fikusa** pt.: „Lublińskie tamtych dni”. Kulminacyjnym punktem obchodów było spotkanie na eucharystii w kaplicy parafii pw. Bl. S. Teresy Benedykty od Krzyża, uświetnione śpiewem chóru kościelnego przy parafii oo. oblatów M.N. w Lublińcu pod kierownictwem p. **Mariany Kaczmarskiej**. Homilię wygłosił ks. dr **Jan Urbaczka**, a na ręce proboszcza **Antoniego Zająca** zostały przekazane przez p. J. Lewandowskiego relikwie bl. s. Teresy Benedykty od Krzyża – fragment karmelitańskiego habitu. Edyta Stein, filozof fenomenolog, przeszła na katolicyzm i w wieku 42 lat wstąpiła do Karmelu w Kolonii. Została zamordowana i spalona w Oświęcimiu-Brzezince wraz ze swą siostrą Różą, również karmelitanką i innymi Żydami z transportu z Holandii 8/9 sierpnia 1942 r. Wyniesiona na ołtarze przez papieża Jana Pawła II 1 maja 1987 r. jest patronką pojednania pomiędzy narodami, zwłaszcza polskim, niemieckim i żydowskim.

Inną wielką postacią patronującą pojednaniu narodów, zwłaszcza niemieckiego i polskiego, jest bawarska arystokratka bardziej znana pod imieniem św. Jadwigi Śląskiej lub Trzebnickiej (1178-1180 – + 1243). Została żoną śląskiego księcia Henryka Brodatego i matką m.in. księcia Henryka Pobożnego, który zginął pod Legnicą (1241) broniąc Europę przed hordami tatarskimi. Św. Jadwiga, chociaż Niemka z pochodzenia, zachowywała wszystkie zwyczaje polskie, wyuczyła się języka polskiego i nim się posługiwała. Miała w zwyczaju objeżdżać swoje posiadłości, a wtedy nawiedzała chorych i wspierała ubogich bez względu na ich pochodzenie, język czy narodowość. Jest ona także patronką domu dla Ślązaków w Oerlinghausen (FRN) tzw. Heimvolkshochschule St. Hedwigs-Hause. V., w którym od 35 lat wszyscy poczuwający się do związków z ziemią śląską spotykają się na seminariach poświęconych przeszłości i przyszłości tej ziemi, jej teraźniejszości, a także na spotkaniach o charakterze religijnym, rekolekcjach i medytacjach.

Właśnie w takiej uroczystości poświęconej 35 rocznicy założenia Domu Św. Jadwigi w Oerlinghausen zorganizowanej dla Niemców i Polaków uczestniczyła delegacja z Polski – 30-osobowa grupa członków towarzystwa im. Edyty Stein. Reprezentowali oni wszystkie oddziały TES z Wrocławia, Warszawy, Poznania i Lublińca. Wśród zaproszonych gości oprócz biskupa pomocniczego diecezji Padeborn ks. dr. **Paula Nordhuesa** znaleźli się **Janusz Reiter** – ambasador RP w RFN, **Elmar Brok** – deputowany do Parlamentu Europejskiego i wielu innych znamienitych gości, także reprezentantów Polskiej Misji Katolickiej w Bielefeld. Szczegółowym punktem uroczystości była eucharystia poświęcona pojednaniu między narodami i wznowiona po 450 latach tradycja pieszego pielgrzymki do historycznej kaplicy na wzgórzu Tönsberg (obecnie w ruinie, odległa ok. 4 km od Oerlinghausen, Wschodnia Westfalia). Delegacja polska brała aktywny udział we wszystkich imprezach, a nadto zorganizowała małą wystawę poświęconą towarzystwu im. E. Stein i jego działalności na rzecz pojednania między narodami. Delegacji polskiej przewodził dr **Wojciech Hann**, prezes TES we Wrocławiu, a trzyosobowej delegacji TES z Lublińca mgr **Sylwin H. Bechicki**, prezes oddziału lublińskiego. Wszystkich zainteresowanych ideą towarzystwa im. E. Stein zapraszamy do zwiedzania wystawy „Pro Memoria Edyty Stein” w Lublińcu – Dom Courantów, ul. E. Stein 2, w każdą niedzielę w godz. od 9 do 13 lub w innym terminie po uzgodnieniu z prezesem pod nr tel. 28-84 w Lublińcu. Spotkania członków i sympatyków TES odbywają się co dwa tygodnie w czwartki o godz. 19 w Domu Courantów.

Wilsyn Eshabe

Inni

Inny jest zły. Inny jest obcy. Obcy jest niezrozumiały. Boimy się niezrozumiałego. Strach wyzwala agresję. Agresja powoduje, że walczymy z innym. Na różne możliwe sposoby. Wszystko normalne, wytłumaczalne. Kto jest inny? Ten kto inaczej wierzy, inaczej kocha, ma inne poglądy.

Świat jest skomplikowany. To chyba najprostsze z prawdziwych twierdzeń. Nic nie chce być czarno-białe. Wszędzie pchają się inne barwy i odcienie. Ludzie nie chcą być tacy sami, nie ma wzorca i sztamki według której dałoby się ich formować. Nie zapominajmy jednak, że tak zwane „zdrowe, normalne społeczeństwo” nie lubi odchyłać. Każdy inny od przyjętego odcienia będzie zwalczany. A „inni” przyzwyczajają się do tego, że jest inny i najczęściej nie ma w końcu siły, aby o prawo swojej inności walczyć. Na pozór jesteśmy więc ostatecznie tacy sami. Tylko niektórzy, tym innym burzy się gdzieś w środku. Ale przegrywają. Szara masa jednakowych współludzi zwalczy i zabije każdą inność. Dlaczego inne jest zwalczane? Z upodobania do

czarno-białych wzorców ze strachu? Tak. Ale nie tylko. Także dlatego, że nikt nie stara się pojąć inności drugiego człowieka. Niestety, ludzie w swej masie umiarkowanie lubią się trudzić i myśleć. A zrozumienie czegokolwiek zmusza do wysiłku.

Ludzie wierzą. Bez wiary trudno by było wytrzymać. To prawda. Nie chcą jednak wierzyć tylko w jednego Boga. Są tacy, którzy twierdzą, że jest to ciągle wprawdzie, że jest to ciągle ten sam Bóg – faktem różne są jego nazwy. Można by próbować zrozumieć wiarę drugiego człowieka. Ale po co? Inny jest zły, inny jest obcy, z innym trzeba walczyć. Mężczyzna, niegłupi skądinąd, przechodząc obok częstochowskiego kościoła ewangelickiego stwierdza: „Nigdy tam nie byłem i nie będę. Tam pod podłogą jest wizerunek Matki Boskiej, aby po nim deptać”. Jak rozmawiać z takim człowiekiem? Jak wytłumaczyć mu bzdurność takiego poglądu? Zerwać posadzkę? Byłaby to metoda, ale czy nie łatwiej dowiedzieć się co to jest protestantyzm, ewangelicyzm, jak wierzą kalwini? Nie. Inny jest zły.

Marek był młodym chłopcem, gdy zrozumiał, że inne są jego upodobania seksualne. Próbował, umawiał się z dziewczynami, starał się „znormalnieć”. Nie udało się. Wychowanego w normalnej rodzinie Marka ogarnął paniczny strach. Jak przyjmą to rodzice, czy zrozumieją znajomi? Bał się, bał się panicznie. Starał się uciec w śmierć. Odratowali. Gdy spotkał człowieka, którego pokochał, życie nabrało sensu. Na krótko. Sąsiedzi, rodzina, „przyjaciele” potrafili zohydzić wszystko. A gdyby postarali się zrozumieć, pojąć, że to co łączy dwóch mężczyzn to po prostu miłość? Po co jednak rozumieć, inny jest zły, inny jest obcy. Śmierć obcemu. Dziś nadal jest młody – wiekiem. Dusza jednak co najmniej sto lat, jest stara i zgorzkniała.

Magda miała 12 lat, gdy została inna – zamieszkała w domu dziecka. Szybko zrozumiała fakt, że jest inna, dawano jej to odczuć na każdym kroku. Inna i zła. Kiedyś w konfesjonale usłyszała: skoro jesteś z domu dziecka, to czy ty, aby nie kradnieś? Przyzwyczaiła się do takiego trakto-

wania. Nie próbowała walczyć. Gdy poznała dziewczynkę z normalnego domu i polubiła ją zaczęła od zapytania jej matki: „Czy mogę się z nią bawić, bo ja jestem z domu dziecka?”.

Ulica idzie punk. Głowa wystrzyżona w czub, czub postawiony na cukier. Ubranie odpowiednio wystrzępione, choć niekoniecznie brudne. Żaływe staruszki wolają za nim: „To na pewno narkoman. Pewnie ma AIDS. Do więzienia z nim”.

Inny ma różne od obowiązujących poglądy. Uważa na przykład, że inny jest sposób na ojczyznę ratowanie. Można by próbować go zrozumieć, ustalić wspólne poglądy, porozumieć się. Łatwiej jednak zakrzyknąć, on jest inny, on to Żyd. Żydz do gazu.

Inny jest zły. Inny jest obcy. Obcy jest niezrozumiały. Precz z innym.

DOROTA STEINHAGEN

PS. Kończyłam ten tekst w poniedziałek powymorczy. Życie dopisało mu punktę i ciąg dalszy. Mimo całej tej pochwały tolerancji nie jestem w stanie z tolerancją przyjąć faktu, że w naszym województwie wygrali komuniści. Nie potrafię mimo całego szacunku dla woli społeczeństwa wyrażonej w wolnych, demokratycznych wyborach, mimo szacunku dla samej instytucji demokracji. Ale trzeba próbować zrozumieć.

W zodiaku Haliny Poświatowskiej

Nie uznaję obchodzenia rocznic śmierci ludzi wybitnych, lecz tylko rocznice ich urodzin, a więc jakieś tam „okrągłe-lecie”. Taka bowiem metrykalna rocznica przypomina, że ktoś oto znakomity zaistniał na chwałę naszego ludzkiego rodzaju i ten fakt dla mnie ważny, podnoszący na duchu. Przywoływanie zaś na pamięć czyjegoś zgonu jest przynębiające, bo udowadnia, że i bez tego kogoś życie i świat toczą się dalej, choć już uboższe...

Oczywiście, to są moje prywatne poglądy, wewnętrzne przekonania. Praktycznie przecież nie chcę stawać zawsze z boku i być na bakier z powszechnym obyczajem i tradycją. I a propos. Właśnie w tym miesiącu minęła 24. rocznica śmierci Haliny Poświatowskiej, która urodziła się w Częstochowie, tutaj przeżyła ponad 20 lat swego krótkiego życia, tutaj chodziła do szkoły, zdała egzamin maturalny, tutaj wreszcie miała debiut prasowy i pierwsze spotkanie z publicznością, na którym czytała swoje wczesne wiersze.

Zmarła dokładnie 11 października (w znaku zodiakalnym Wagi) w jednym ze szpitali warszawskich po drugiej – pierwszej dokonano w USA – tym razem nieudanej operacji serca. Jej grób znajduje się na cmentarzu Św. Rocha.

Więcej i szerzej o częstochowskim rozdziale życia poetki będziemy jeszcze pisać z okazji Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Haliny Poświatowskiej, jaki odbędzie się w drugiej połowie listopada br., a więc za niecały miesiąc. Rozstrzygnięcie wspomnianego konkursu będzie najważniejszym elementem Konfrontacji Poetyckich, które zgromadzą w Częstochowie poetów (głównie młodszego pokolenia) z całej Polski. Właśnie przed kilkoma dniami w Wojewódzkim Ośrodku Kultury odbyło się posiedzenie jury konkursu, któremu przewodniczył znany poeta Julian Kornhauser i zostali już wyłonieni laureaci. Nazwiska są na razie tajemnicą... Można tylko ujawnić, że wśród nagrodzonych i wyróżnionych znajdują się też częstochowianie.

Ale chciałbym jeszcze wrócić (mimo wewnętrznego oporu i mojej abominacji – wyjaśnionych na początku artykułu) do smutnej rocznicy śmierci Poświatowskiej. Wiele już razy o tej wybitnej i tragicznej postaci pi-

sałem na łamach miejscowej prasy i w okolicznościowych wydawnictwach. Tym razem uczynię inaczej: podzielę się z naszymi czytelnikami wrażeniami i wspomnieniami zanotowanymi na gorąco, zaraz po dotarciu do mnie wiadomości o śmierci Poświatowskiej. Artykuł ten ukazał się w drugiej połowie października 1967 roku w „Gazecie Częstochowskiej”, a nosił tytuł „Pożegnanie Poetki”. Oto on:

Któregoś dnia, a było to bodajże pod koniec 1956 roku, do redakcji przybyła kobieta z kilkoma brulionami wierszy swej córki. Z niezdeterminowaniem wzięłam je do ręki. Jak wiadomo ci, którzy starają się upłynnić tego rodzaju artykuł, nie przez każdą redakcję przyjmowani są z otwartymi ramionami. Był to zresztą czas owej erupcji poetyckiej, która do dzisiaj gnębi chyba pisma i, w większości przypadków, wypełnia... redakcyjne kosze. Nic zgubniejszego bowiem nad przeświadczenie, że ars poetica wymaga wyłącznie zastruganego ołówka (dziś długopisu) i kartki papieru. Coś podobnego myślałem przyjmując bruliony.

Kobieta powiedziała mi nadto, że córka sama przyjąć nie mogła z powodu choroby, jakiejś chronicznej niedomogi serca. Młoda dziewczyna, najczęściej przykutą do łóżka, nudzi się, więc pisze wiersze. Jest jednak poważnie chora. W takich wypadkach ludzki odruch – to współczucie. Zdecydowałem, jak to się mówi, a priori, że cośkolwiek, choćby to było całkiem złe, wydrukować trzeba. Potem dopiero otworzyłem zeszyt, jeden, drugi, trzeci... Nie były to rewelacje poetyckie, to prawda. Wiersze znalazłem jeszcze bardzo „młode”, niektóre zupełnie nieudolne, ale tu i tam błysnęła jakaś gwiazdka złota. W sumie różniły się in plus od tuzinkowej produkcji, o której myślałem, zabierając się do czytania.

Zamieściliśmy kilka utworów w najbliższym numerze „Gazety”.

Autorę poznałem dopiero po kilku tygodniach. Weszła szczerą dziewczyna, w ciemnoniebieskim palcie (dlaczego takie nieistotne szczegóły tkwią latami w pamięci?). Rozmowa potoczyła się naturalnie o poezję. Była długa i żarliwa. Zgadzałam się lub nie. Dziewczyna miała swoje zdanie, od którego nie odstępowała. A że przyniosła z sobą nowe wiersze – zaczęłam je głośno czytać. Autorce nie podobała się widocznie moja in-

terpretacja, gdyż gwałtownie i nieomal obcesowo (była zawsze taka) wyjęła mi kartkę z ręki. Wiersz odczytała po swojemu, płynnie, bardziej rwąco, arytmicznie.

Zresztą, czy u Poświatowskiej nie dosłyszysz czytelnik tego zakłóconego rytmu serca? Zapewne, ex post nietrudno być prorokiem, ale w pogańskiej poezji Zmarłej znać ów pośpiech i ptasiej



wysięg ze śmiercią; szybki odech kogoś, kto świadomy jest porcelanowości życia.

Ta, tak bardzo osobista, okolicznościowa poezja poświęcona jest przede wszystkim miłości. Powiedziałbym, że każdy wiersz pulsuje różowym erotyzmem. Drapieżne uwielbienie życia, tym bardziej że w każdej chwili może zniknąć.

Potem widywaliśmy się z Haliną Poświatowską jeszcze wiele razy. Bardzo szybko dojrzała jako artystka. A kiedy już sięgam do wspomnień... Tkwi w mej pamięci jeden późnojesienny wieczór. Poszliśmy do „Sielanki”, gdzie zbierało się w owe czasy nasze pokolenie na „nocne rozmowy” (była przecież jesień 1956 roku!). Halina przeżywała wtedy kryzys chorobowy. Mogła iść tylko dzięki mojej pomocy. Ogłędaliśmy jakiś studencki występ satyryczny. Zaczęła mówić o swoim najszybszym pragnieniu. Zwierzyła mi się, że marzy o napisaniu dramatu. Nie wiem, czy kiedykolwiek zabrała się do tego.

Na tej kilkutygodniowej znajomości właściwie kończy się mój osobisty kontakt z Poetką. Wyjechała do Krakowa, skąd otrzymałam pocztówkę, jakby ostatnie słowo pożegnania. Z satysfakcją znalazłem wkrótce jej wiersz w „Życiu Literackim”, potem w innych pismach. Niektórzy mieli jej za złe, że jakby zapomnieli o naszej redakcji, gazecie, gdzie zadebiutowała. Ale

to chyba nie ma większego znaczenia. Stała się przecież autentyczną poetką, chociaż trzymała już wyrok śmierci w długich swych i pięknych dłoniach.

Wyjazd do Stanów Zjednoczonych odsunął od niej na kilka lat tragiczny koniec – wskutek pierwszej udanej operacji serca. Nie miała wyboru, musiała się jej poddać. Przywiozła stamtąd trochę zdrowia i „amerykańskie” wiersze o nieco apokaliptycznej wizji Nowego Świata. W kraju zdążyła wydać jeszcze jeden tomik poezji oraz tom prozy.

I oto przyszła śmierć. Wobec której jesteście wszyscy okrutnie bezradni.

Odeszła, jak mówiła w jednym ze swoich wierszy, tam „gdzie zamykają się wszystkie drogi, gdzie nie ma nawet nicości”.

Ale wśród nas żyła bardzo intensywnie.

Myślę, że w jej krótkim życiu zmieściłoby się kilka anemicznych, ostrożnych żywotów.

Tak pisałem o Halinie Poświatowskiej przed 24 laty.

TADEUSZ GIERYMSKI

W młodości, gdy uczęszczamy do szkół, nauczyciele wf usiłują wpoić nam, że ruch, rekreacja fizyczna, sport, turystyka, to rzeczy niezwykle pożyteczne, niezbędne dla naszego zdrowia i dobrego samopoczucia. Ale w miarę wchodzenia w dorosłość, samodzielne życie, obrastamy w obowiązki, gonimy za pieniędzmi, a przez to mamy coraz mniej czasu, a nawet ochoty, by zająć się własną sprawnością fizyczną. Panom za biurkiem i przed telewizorem wiotcząją mięśnie i rosną brzuszki, pa-

jest o wiele mniej. Panie wybierają raczej ćwiczenia grupowe, z reguły przy muzyce, a więc aerobic bądź callanetics.

Podtrzymywaniu sprawności fizycznej służy także turystyka, zarówno piesza, jak i kolarska. Nawet amatorzy samochodowych wędrówek po kraju mogą przez długie lata utrzymywać swą sprawność fizyczną, pod warunkiem, że w punkcie docelowym wybieżki zaparkują swój pojazd i pieszo ruszą w plener, na jurajskie skałki, wzdłuż przeło-

Ruszaj się, bo zardzewiejesz

niom uwięzionym w kuchni niepokojąco szybko zaokrąglają się kształty. Tyjemy, stajemy się ociężały i apatyczni, częściej chorujemy.

Zapominamy, że w szkołach, zakładach pracy, domach kultury czy też klubach osiedlowych istnieją sekcje sportowe, w których można zagrać z kolegami w ping-ponga, rozegrać mecz siatkówki lub koszykówki. Mężczyźni, i to nie tylko ci, którzy chcą być atletami, mogą uprawiać kulturystykę (bardzo popularną na Zachodzie, u nas – nie wiedzieć dlaczego – lekceważoną, a niekiedy wręcz wyśmiewaną). Ćwiczenia siłowe przeznaczone są nie tylko dla panów, choć zwolenniczek tego sportu

mu Warty, albo lasem w poszukiwaniu zieleni.

Pomyślmy, jaką frajdę możemy uzyskać swym dzieciakom, zabierając je na spacer po uroczym lasach Złotego Potoku, wstępując z nimi na kilkanaście minut do dworku Zygmunta Krasińskiego, by pokazać pamiętki po wielkim poecie, a potem posiedzieć chwilę nad stawem „Irydion”. Nie mniejszą radość będą miały z wspólnej, niedzielnej wyprawy na kryty basen kąpielowy w Częstochowie. Koszty takich wypraw są niewielkie, a korzyść obopólna.

A więc, w Jurę, w Jurę, miły bracie...

mmk



FIAT 126p

W ostatnim czasie na częstochowskich giełdach samochodowych przy ulicach Olsztyńskiej i Wczasowej nie zanotowano większych skoków cen. Nadal zainteresowaniem cieszą się samochody produkcji krajowej. A oto aktualne notowania:

„Fiat 126p”: 1991 – 32 mln zł, 1990 – 25 mln zł, 1989 – 24 mln zł, 1988 – 21 mln zł, 1987 – 18 mln zł, 1986 – 16 mln zł, 1985 – 12,5 mln zł, 1984 – od 10 do 13 mln zł, 1983 – 10 mln zł, 1982 – 8 mln zł, 1981 – również 8 mln zł, 1980 – 5 mln zł.

„Polonez”: 1991 – 60 mln zł, 1990 – od 45 do 56 mln zł, 1989 – od 38 do 45 mln zł, 1987 – 31 mln zł, 1986 – 26,5 mln zł, 1985 – 24 mln zł, 1984 – 17,5 mln zł, 1983 – 20 mln zł (jeden egzemplarz tego rocznika), 1982 – 16 mln zł, 1981 – 15 mln zł.

„FSO 1500”: 1990 – 36 mln zł, 1989 – 28 mln zł, 1988 – 26 mln zł, 1987 – 19 mln zł, 1986 –

18 mln zł, 1985 – 16 mln zł, 1984 – 16 mln zł, 1982 – 11 mln zł, 1981 – 9 mln zł.

Sporo było także wozów produkcji zachodniej. Jak zwykle dominowały auta niemieckie. I tak: „audi 100 TD” z 1986 – 108 mln zł, „audi 100 CD” z tego samego roku – 105 mln zł, „audi 80” z 1990 – 160 mln zł, natomiast dwa lata starszy egzemplarz właściciel wycenił na 140 mln zł, „passat 1,8 CL” z 1990 – 175 mln zł, „passat GL” z 1988 – 120 mln zł, „golf 1,6 TD” z 1986 – 78 mln zł, „golf 1,6 LD” z 1977 – 21 mln zł, „wartburg 1,3” z 1990 – 40 mln zł, a trzy lata starszy egzemplarz z silnikiem dwusuwowym – 19 mln zł, „lada samara” na rosyjskiej rejestracji z 1990 – 25 mln zł, a nowa „lawrja” już z opłaconym cłem i podatkiem – 35 mln zł, tegoroczna „dacia” – 36 mln zł, nowa „mazda 626 2,0D” właściciel wycenił na 181 mln zł.

(ak)

Mieszkańcy wsi Goleniowy nie bardzo mają szczęście do decyzji szczekocińskich władz. Na tę leżącą nie opodal administracyjnego centrum gminy wieś ciągle spadają jakieś kataklizmy. A to chce im się pod samym nosem usytuować śmietadła i zaszczurzone wysypisko śmieci, a to znów torpeduje inicjatywę rady sołeckiej. Innym znów razem szalejący pod koniec lat osiemdziesiątych wiatr historii tak zamieszał i zakręcił, że ich ulubionego dyrektora szkoły wywiał na naczelnika do sąsiedniej gminy, a mniej kochanego naczelnika przywiał do dyrektorskiego gabinetu w miejscowej podstawówce. Ile trzeba było potem chodzić, prosić i odkręcać – tylko sołtysi i niektórzy członkowie rady sołeckiej wiedzą. W każdym jednak razie opłacało się.

Były dyrektor nie jest już naczelnikiem, tylko znów ulubionym dyrektorem. A były naczelnik nie jest już dyrektorem, tylko kimś pewnie dobrze ustawionym. Ale niech mu tam, byle tylko nie w miejscowości Goleniowy.

A z tym wysypiskiem było tak: W szczekocińskiej radzie narodowej zazwyczaj zgodność jest co do jednego – że nie ma zgodności. Niemal na każdym posiedzeniu, niezależnie od głównego tematu, wypływa sprawa rozdziału miasta od reszty gminy. Dzielić budżet, czy jak ktoś woli, będzie zawsze ktoś czuje się

pokrzywdzony. Ci ze wsi uważają, że wszystkie pieniądze zabiera miasto; ci z miasta – odwrotnie.

W sprawie wysypiska jednak prawie zgodnym chórem postanowiono – będzie w Goleniowach. To w Szczekocinach do-

cięż jak dawniej było. Człowiek się nie liczył. Ale czy dzisiaj się liczy?

Moi rozmówcy we wsi przyznają, że tak między Bogiem a prawdą wyrobisko to nie jest znowu takie ładne. Bywa, że i miejscowi wywieżą tam furma-

plany mieszkańców wsi Goleniowy. W ostatnich bowiem dniach z członkami rady sołeckiej spotkał się człowiek, który zaproponował wsi wspólne zrobienie dobrego interesu.

Od paru lat w miejscowości tej stoją nie wykorzystane budynki

ry chce założyć tu mleczarnię. I dobrze, byle tylko nikt nie przeszkadzał. Mleka ci u nas w bród”.

Mężczyzna ów zaproponował piętnastoletnią dzierżawę, co prawda za symboliczną opłatę, ale za to wieś będzie mieć sporo

jaka oblepiła, niczym tajno, naszą zlewnię świat jeszcze nie widział – grzmiała jedna z gospodyń. Miało być pięknie i sprawnie. Powołali społeczny komitet, który powinien dbać o interesy wszystkich dostawców. Owszem, dbają, ale o własne d... szwagrow, świerków i pociotków. Nam natomiast krowy dają serwatkę. Dla nich nawet zabiłona wapnem wodą ma ponad cztery procenty tłuszczu. Niech by otworzył facet nową mleczarnię. Lepiej, sprawiedliwiej zapłaci. A ci państwo niech bankrutują”.

Zdania są jednak podzielone. Inni uważają bowiem, że co spóldzielcze, to pewne. Może i gorzej płacą, ale wezmą wszystko i zawsze. „A prywatnie, jak mu coś tam nie przypasuje, to nie kupi – dodaje kolejny mój rozmówca. I co wtedy? Sam z dziećmiakami wypije kilkadziesiąt litrów dziennie?”

Żeby jednak powstała konkurencja, spełnione muszą zostać dwa warunki. Po pierwsze szczekocińska rada powinna oddać obiekty do dyspozycji sołectwa, co nie jest takie pewne w świetle ostatnich decyzji. Po drugie sprowadzenie do miejscowości Goleniowy nowoczesnych urządzeń do produkcji mleczarskiej zależy od dogrania szczegółów z włoskim partnerem szczekocińskiego inwestora.

ANDRZEJ KRZYSZTAŁOWSKI

Podmuchy historii

pełnia się. A śmieci przecież nie ubywa. Wręcz przeciwnie i trzeba z nimi coś zrobić. – Najlepiej komuś podłożyć świnię – mówi członek zarządu rady sołeckiej. Po co sobie psuć widoki, zasmradzać powietrze. Lepiej chłopków zawalić stertami śmieci. Im już i tak nic nie pomoże. Podobno to nasze wyrobisko, zarośnięte zresztą ładnie brzoškami, wpisane jest do planu przestrzennego zagospodarowania gminy jako właśnie wysypisko. Ale czy ktoś pytał nas robiąc ten wpis. Wiadomo, prze-

neczkę śmieci. Ale żeby od razu całe Szczekociny waliły tu swoje brudy. Co to, to nie! „Już raz zablokowaliśmy dojazd do wyrobiska, to i następny razem nikogo obcego tu nie puszcimy” – dodaje inny gospodarz.

Teraz natomiast Rada Miasta i Gminy w Szczekocinach podjęła decyzję, że o przyszłości całego majątku komunalnego będzie decydować ona i tylko ona. Rady sołeckie mogą jedynie podziękować za podjęte w ich imieniu decyzje. Takie postawienie sprawy pokrzyżowało nieco

po byłym kółku rolniczym. Wybudowane na gruntach niegdyś szkolnych, a teraz sołeckich, obiekty niszczącej, nie przynosząc nikomu najmniejszych korzyści. „Tylko nerwy człowieka biorą, jak patrzy na to całe działo – mówi gospodarz, którego dom sąsiaduje z opustoszałym „kółkiem”. Sam budowałem w latach sześćdziesiątych, o tę wagę. Kosztowała wtedy 500 tysięcy złotych. Panie, jaka to była furajka pieniędzy! I przez cały czas nikomu nie była potrzebna. A teraz znalazł się facet, któ-

ry chce założyć tu mleczarnię. I dobrze, byle tylko nikt nie przeszkadzał. Mleka ci u nas w bród”.

Wielu rolnikom widoki te mocno przypadły do gustu. Zwłaszcza że z usług miejscowej zlewni nie wszyscy są zadowoleni. „Takiej bandy złodziei i oszustów,

Wyborcze echa

No i po wyborach. Rezultat niedzielnej głosowania jednoznacznie określił niewielkie zainteresowanie społeczeństwa politycznym obliczem III Rzeczypospolitej. Na terenie Okręgu Wyborczego nr 9 dla województwa częstochowskiego lokali wyborczych nie odwiedziło 55,8 proc. uprawnionych. W skali kraju frekwencja wyborcza była jeszcze niższa. Niby nieobecni nie mają racji, ale ci nieobecni przy urnach też są obywatelami kraju nad Wisłą i też mają swoje prawa. Ilu z nich nieobecnością wykazało swoje dezinteresowanie przyszłością polityczną kraju, a ilu świadomie określiło swoją niechęć do nie zawsze czystych rozgrywek polityków?

W raczkującej demokracji polski establishment polityczny dopiero się uczy. Szkoda jednak, że nauka trwa tak długo i w sumie odbywa się kosztem społeczeństwa. Zbierający doświadczenia politycy po dwóch latach powinni przynajmniej znać społeczne nastroje i na nie odpowiednio reagować. Tymczasem prezydent RP jeszcze w dniu wyborów pełen optymizmu zakładał, iż przy urnach zgłosi się około 70 proc. elektoratu. Kandydat Porozumienia Obywatelskiego Centrum Andrzej Kostarczyk na dwie doby przed zakończeniem głosowania sugerował, iż jego ugrupowanie wyborcze uzyska poparcie co najmniej 20 proc. elektoratu. I jednej i drugiej z przytoczonych prognoz zabrakło bardzo wiele. Społeczeństwo naszego kraju też ma swoje wyczucie polityczne i rządzi się swoimi prawami. Na oficjalną propagandę jest nadzwyczaj odporne.

W wojewódzkich podsumowaniach okazało się, że wygranymi zostały te ugrupowania, które w minionym okresie należały do opozycji. W walce o mandaty poselskie najlepiej wypadły w województwie ugrupowania ludowe, dalej lewica i KPN. W porównaniu z przedwyborczymi sondażami jednoznacznie „przepadła” Unia Demokratyczna. Przepadły też ugrupowania chrześcijańskie, choć w skali kraju zarówno one, jak i drugie łącznie zdobyły znaczącą pulę mandatów. Może dzięki mniej napastliwie prowadzonej w innych okręgach kampanii wyborczej?

Charakterystyczny jest też fakt, iż liderzy ugrupowań politycznych przystępowali

do kampanii ze zbyt wielkim optymizmem. Tylko w woj. częstochowskim w wyborach do Senatu zwycięskie okazały się te partie, które wystawiły po jednym reprezentancie w trosce o to, by nie rozbić siły i tak słabego

tycznych rozgrywek i wrogięgo patrzenia na przedstawicieli innych opcji politycznych.

Po prostu weźmy się do roboty. Może tym razem polityka nam nie będzie przeszkadzała. (jot)



Fot. M. Olszyski

elektoratu. Kto chciał wesprzeć kandydatów KPN miał do wyboru tylko jedno nazwisko i żadnego wyboru. Natomiast elektorat np. POC oddał na swoich reprezentantów 47,5 tys. głosów i ta liczba przewyższała łączną liczbę głosów oddanych na zwyciężającego w tej walce przedstawiciela lewicy demokratycznej (46,1 tys. głosów). Gdyby POC wystawiło jednego kandydata prawdopodobnie owoych 47,5 tys. głosów zebrałby ten jedyny. To trzeba też potraktować jako naukę na przyszłość. Zwłaszcza że już teraz należy rozpatrywać możliwość ogłoszenia przed terminem kolejnych wyborów.

Żadne z ugrupowań uczestniczących w zakończonych wyborach nie jest z ich rezultatów w pełni zadowolone. Wszyscy wskazują na nadmierne rozdrobnienie nowego parlamentu i przewidywane trudności w tworzeniu gabinetu akceptowanego przez wszystkie siły parlamentarne.

Polsce potrzebny jest stabilny rząd realizujący akceptowany przez naród program ekonomiczny. Program, który będą chcieli realizować wszyscy czy przynajmniej większość. Program, który na dalszy plan odsunie gry polityczne, a jednoznacznie postawi przed społeczeństwem obowiązek i potrzebę intensywniej pracy.

Naród ma dość polityki i politykierstwa. Chce rzeczywistych działań nakierowanych na lepszą przyszłość. I ten naród codziennie będzie intensywnie pracował, jeśli tylko będzie widać efekty tej pracy, jeśli jej efekty nie będą ginęły w tle poli-

Zarząd Gminy TPD z Poczesnej na posiedzeniu Komisji Oświaty i Zdrowia, której przewodniczy nauczycielka Elżbieta Mikołajczyk w dniu 17 października br. dokonał podsumowania akcji letniej pod hasłem „Podarujemy naszym dzieciom z gminy lato, podarujemy zdrowie”. W posiedzeniu wzięły udział władze samorządu terytorialnego w osobach przewodniczący Rady Gminy w Poczesnej – Adam Tomala i wójt gm. Poczesna – mgr Bogdan Krakowian. Były także osoby prywatne, które

Lato z TPD

wsparty finansowo akcją letnią: Grzegorz Bąk, Anna Lamch, Dorota Mościńska, Barbara Nalewajka, Daniela i Dariusz Szkop, Edmund Zbirek. Zostały wręczone dyplomy i proporzki z dedykacją „Wdzięczność jest pamięcią serca”. Akcentem uroczystym tego spotkania był występ zespołu „Wesołe Nutki” ze Szkoły Podstawowej w Hucie Starej „B” prowadzony przez nauczycielkę Marię Możejko. Godny naśladowania jest fakt, iż radni z Komisji Oświaty i Zdrowia przekazali swoje diety na konto Zarządu Gminnego TPD w Poczesnej dla dzieci zwłaszcza z rodzin ubogich.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
Zarząd Gminy w Poczesnej
mgr Helena Bula



KRONIKA POLICYJNA

27 października w pobliżu pijalni piwa na ul. Mirowskiej będącemu pod działaniem alkoholu 23-letniemu Januszowi N. po uprzednim pobiciu skradziono kurtkę skórzaną, dokumenty osobiste oraz pistolet gazowy kal. 9 mm. Straty ok. 3,5 mln zł.

Policjanci z komis. I przerwali działalność handlową w postaci obnośnego sklepu monopolowego 48-letniego Wiesława P. Zarekwirowano 10 butelek wódki. Przeciwko sprzedawcy, zatrzymanemu w areszcie, wszczęto dochodzenie.

W nocy w Myszkowie w sklepie spożywczym PSS „Społem” przy ul. Spółdzielczej na skutek zwarcia w instalacji elektrycznej pieca akumulacyjnego wybuchł pożar. Spłonęła lada sklepowa, warzywa, ale wiele artykułów uległo okopieniu i też nie nadaje

się do sprzedaży. Straty ustala komisja remontowa.

Komisariat Policji w Żarkach prowadzi dochodzenie przeciwko 63-letniemu Eugeniuszowi C. pod zarzutem podpalenia własnej stodoły wartości ok. 10 mln zł.

26 bm. wieczorem w pobliżu Kłobucka zapalił się autokar własności PKS, marki „jelcz”. Straty ok. 60 mln zł. Dochodzenie prowadzi KRP w Kłobucku.

25 października w Zbrojewsku, gm. Lipie, nietrzeźwy kierujący „fiatem 126p” 43-letni Mieczysław K. (alkohol wykazał 1,69 promille) potrafił 15-letnią rowerzystkę Justynę K. Dziecko z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu i ogólnymi potłuczeniami przebywa w szpitalu, kierowca był w izbie wytrzeźwień.

Informator

– Woj. Szp. Zesp. ul. PCK 1 oraz Oddział Chirurgii Naczyni – Woj. Szp. Specj. – pełnią dyżury codziennie. Oddziały ginekologiczno-położnicze i dziecięce przyjmują codziennie wg. rejonizacji. Oddział Chirurgii Dziecięcej Szpitala im. L. Rydygiera pełni całonocowe dyżury dla dzieci od 0 do 3 lat z terenu województwa.

RADIO – TAXI 930 (czynne całą dobę), 539-98.

HOTELE:
„PATRIA” – ul. Starucha 2, tel. 470-02.
„PERNICK” – Rocha 224, tel. 555-15.
„CENTRALNY” – ul. Piłsudskiego 3, tel. 440-67.
MOTEL „ORBIS” – al. Wojska Polskiego 281/7, tel. 556-07.
MOTEL „TURYSTA” – ul. Makużyńskiego 58, tel. 522-36, 522-38, 522-80.
MOTEL PZMot. – al. Wojska Polskiego 181, tel. 32-56-11.
ZAJAZD „SKAŁKA” – al. Wojska Polskiego 82, tel. 324-66.

CAMPING „OLEŃKA” – ul. Oleńki 10/30, tel. 474-95.

MYSZKÓW
KINO
JUBILEUSZOWE – „Młody Einstein” – USA, I. 12, g.

OLEŚNO
KINO
ZNICZ – „Gliniarz w przedszkolu” – USA, I. 15, g. 18.00; „Raj na ziemi” – USA, I. 15, g. 18.00.

Za zmiany w repertuarze kin redakcja nie odpowiada.

DYŻURY APTEK:
MYSZKÓW – ul. Buczka 16
LUBLINIEC – pl. K. Mańki 6
ZAWIERCIE – ul. 3 Maja 1
STACJE BENZYNOWE – (czynne całą dobę)
Al. Jana Pawła II – tel. 421-06
al. Wojska Polskiego – 324-32
al. Wojska Polskiego 112 – 326-89
ul. Św. Rocha – 573-213
ul. Warszawska – 539-14
ul. Zaciszańska 458-65

Niedawno w Częstochowie przebywała grupa Polaków z Wileńszczyzny. W grupie tej znaleźli się głównie członkowie polskiego zespołu estradowego. Zespół „Wilniuki” działa już od półtora roku. Wszyscy jego członkowie pochodzą z Wilna, stąd taka właśnie nazwa grupy. Zespół wykonuje muzykę estradową, skomponowaną przede wszystkim do wierszy polskich poetów mieszkających na Litwie. Są to głównie twórcy współcześni, chociaż w repertuarze zespołu nie brakuje również utworów przedwojennych. Piosenki wykonywane przez „Wilniuki” skomponowane są m.in. do wierszy Matyldy



Fot. M. Olszyski

Wilniuki

Stępniewskiej, Jadwigi Bembo, Aleksandra Śnieżko i Wacława Grażewicza.

Kompozytorem większości utworów, a jednocześnie kie-

rownikiem zespołu jest Grzegorz Jurgielewicz.

Większość dzisiejszych członków zespołu rozpoczynała swoją przygodę z muzyką od występów na polskich weselach i innych tego typu uroczystościach. Jak powiedział p. Grzegorz Jurgielewicz „właśnie u prostych ludzi, w wykonywanych na weselach i innych uroczystościach rodzinnych, przetrwała polska tradycja. To właśnie piosenki, w których zachował się polski język, stanowią korzenie polskości na Litwie”.

Mimo niedużego stażu zespół ma na swoim koncie już sporo sukcesów. „Wilniuki” są laureatem Konkursu Piosenki Polskiej w Wilnie.

Zespół koncertuje najczęściej w Polsce. Po raz pierwszy przyjechał do naszego miasta na zaproszenie Huty „Częstochowa”. Podpisany z hutą dwuletni kontrakt spowoduje na pewno, że „Wilniuki” jeszcze nieraz przyjadą do nas.

Występy i wyjazdy zespołu są związane z działalnością Litewskiego Funduszu Miłosierdzia i Zdrowia. Istniejący od trzech lat fundusz zajmuje się opieką nad ludźmi niepełnosprawnymi, chorymi i potrzebującymi pomocy. Organizacja ta zajmuje się również niesieniem pomocy rodzinom wielodzietnym. Jakis czas temu fundusz ogłosił akcję „Do-

Nie kupuj tego „mercedesa”

W nocy ze środy na czwartek z nie strzeżonego parkingu przy ul. Makuszyńskiego w Częstochowie skradziono samochód marki „mercedes” (granatowy, nr rej. CZC 5344). W samochodzie znajdowały się m.in. kamera „panasonic M-25”, aparat fot. „polaroid-image”, podręczny komputer „sanyo” i dokumenty pojazdu. Stratę Wiesław W. ocenia na ok. 400 mln zł.

(mp)

pomóż samotnemu”. Jak nam powiedziała pani Danuta Rynkiewicz, członek zarządu funduszu, jako jedni z pierwszych zgłosili się właśnie członkowie zespołu „Wilniuki”. Kierownik zespołu zadeklarował część zysków z koncertu grupy na konto funduszu.

Dużą pomoc w przeprowadzeniu tej akcji okazał także p. Jan Jodko, poeta związany z zespołem. Będąc jednocześnie prezesem spółki akcyjnej „IWA” zaproponował pokrycie kosztów związanych z wyjazdami „Wilniuków”. Finansuje on wynajmowanie autokaru, którym zespół podróżuje m.in. po Polsce.

Od maja już sześć razy zespół przebywał w różnych miastach Polski. Wyjazdy grupy są połączone ze zbieraniem darów dla Polaków mieszkających na Litwie. Będąc pierwszy raz w Częstochowie mieszkańcy Wileńszczyzny nawiązali m.in. kontakt z parafią Św. Jakuba. Dary przekazane przez parafię rozdawane są wśród mieszkańców polskich gmin na Litwie. Są to przede wszystkim ubrania i leki potrzebne ubogim na Wileńszczyźnie.

Akcja połączona jest również ze zbieraniem polskich książek. W ramach współpracy ze Stowarzyszeniem Kulturalnym Polaków na Litwie im. W. Syrokomli w Łodzi od 3 do 10 listopada odbędzie się Dni Wilna. Wezmą w nim udział także częstochowscy goście.

Po wyjeździe z Częstochowy zespół wraz z panią Danutą Rynkiewicz udał się do Warszawy. W stolicy Fundusz Miłosierdzia i Zdrowia nawiązał współpracę z parafią Św. Katarzyny. Zebrane przez parafian dary będą przekazane mieszkającym na Litwie akowcom.

Polacy z Wileńszczyzny bardzo liczą na rozwój współpracy z krajem, z poszczególnymi miastami, także z Częstochową. „Teraz tylko Polska może pomóc” powiedział odjeżdżając z naszego miasta.

iga

Imieniny obchodzą: EDMUND I PRZEMYSŁAW CZĘSTOCHOWA

Państwowy Teatr Dramatyczny im. A. Mickiewicza – przerwa w repertuarze.

KINA:

HUTNIK – „Akademia policyjna” – USA, g. 17.00, 19.00.

OKF – „Jezus z Montrealu” – Kan.-fr., g. 17.30.

RELAX – „K-9” – USA, g. 10.00, 17.00; „Wielki błękit” – g. 19.00.

WOLNOŚĆ – „Przebudzenie” – USA, g. 10.00, 15.15, 17.30; „Kroll” – Pol., g. 12.30, 19.45.

BWA – „Pasia Dunkierki”.

MUZEUM – we wtorek nieczynne.

RATUSZ – Wystawa stała „Dzieje Częstochowy i regionu od pradziadków do współczesności”.

MUZEUM GÓRNICOSTWA I HUTNICTWA RUD ŻELAZA – wystawa stała „Kopalnictwo rud żelaza” oraz wystawa czasowa „Pięta Michała Anioła”.

REZERWAT ARCHEOLOGICZNY – „Kultura łużycka w Polsce”.

Muzeum w poniedziałek sa nieczynne.

TELEFONY: Pogot. Policijne – 997, Straż Poż. – 998, Pog. Ratunkowe – 999, Pogot. Gazowe – 992, Pogot. Sieci Elektr. – 991 i 462-45 – miasto, 430-59 i 485-15 – teren,

Pog. Sieci Wod.-Kan. – 470-21, Pomoc Drogowa PZM 421-69, Telefon zaufania – 475-75, Telefon zaufania dla ludzi z problemem alkoholowym – 450-37, Telefon zaufania „Monar” – 432-56, Młodzieżowy telefon zaufania – 411-11, Młodzieżowy telefon zaufania „Młodzież dla młodzieży” – 415-24 (wtorek, piątek 16.00-20.00, środa 17.00-20.00), Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami – 424-68, Schronisko dla bezdomnych zwierząt – 305-66.

INFORMACJE:

TEL.: lotnicza – Al. NMP 64 (przy Cepeli), tel. 437-49, ośrodek informacji naczelniej organizacji technicznej – ul. Kopernika 16, tel. 434-20, paszportowa – tel. 496-59,

PKP – ul. Piłsudskiego, tel. 413-37, PKS – al. Wolności, tel. 466-16, telefoniczna – tel. 913, turystyczna PTTK – Al. NMP 39/41, tel. 467-55.

DYŻURY APTEK:

ul. B. Limanowskiego 45, ul. Nowowiejskiego 15.

DYŻURY SZPITALI:

Oddz. Chirurg., Urolog., Laryng. – Szp. im. L. Rydygiera, ul. PPR 13/27; Oddz. Okulist., Neurolog. – szpital im. W. Biegańskiego, ul. Mickiewicza 12.

Dyżury codzienne dla całego województwa z wyjątkiem ZOZ Lubliniec i ZOZ Olesno; Oddz. Neurologii

INFORMATOR JASNOGÓRSKI

KAPLICA MATKI BOŻEJ

Msza św. g. 6.00, następnie co godzinę, do zastąpienia obrazu: 15.30, 18.00, Różaniec – g. 16.00, Apel Jasnogórski – g. 21.00, Odsłonięcie Cudownego Obrazu – g. 6.00, 15.30, 18.30, 21.00. Zastąpienie Cudownego Obrazu – po zakończeniu mszy z godziny 18.30.

BAZYLICA JASNOGÓRSKA

Msze św. – g. 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00.

SPOWIEDZ: w Bazylice – g. 6.00 – 19.00; w Kaplicy – g. 19.00 – 19.30.

SKARBIEC – czynny w godz. 9.00 – 11.00.

ARSENAL – g. 9.00 – 16.30.

MUZEUM 600-LECIA – g. 9.00 – 16.30.

NOCLEGI: Dom Pielgrzyma im. Jana Pawła II – przyjęcia pielgrzymów od 15.00 do 20.00, tel. 433-02.

DOM WYCIECZKOWY – „Turystyczny”, ul. Pułaskiego 4/6, tel. 435-36.

WAŁY JASNOGÓRSKIE I DROGA KRZYŻOWA – g. 5.00 – 21.00.

PROGRAM III REGIONALNY

na 30. X. 1991 r.

15.00 Program dnia 15.05 Aktualności 15.10 Retransmisja programu satelitarne-go „CNN” 15.30 „Bolek i Lolek” – film dla dzieci 15.40 „Od rudy do kadzielnicy” – rep. Wiesława Głowacza 15.55 „Po 10 latach” – Klub Inteligencji Katolickiej – program Adama Krasickiego 16.10 Studio regionalne 16.25 Festiwal dziecięcy – rep. Czesławy Sikory 16.35 „Subtelna gra” – Krystyna Prońko 16.55 Studio regionalne 17.10 „Family classic” – serial filmowy 18.00 Aktualności 18.30 „Opolskie kabarety” – program rozrywkowy

Świątokrzyska Giełda Towarowa

Kielce, tel. 32-16-23 (24, 25), 21-721 (22).

Art. biurowe i papiernicze:

długopisy produkcji francuskiej (czarny, zielony, czerwony, niebieski) po 900 zł, długopisy prod. amerykańskiej (niebieskie) po 1450 zł, cienkopisy po 2750 zł, papier do telefaksu po 31 tys. zł za rolkę, tacki papierowe po 145 zł za sztukę, samoprzylepne metki cenowe po 155 – 200 zł.

Herbata:

ekspresowa „goodfare” po 4,1 – 6,8 tys. zł, liściasta „goodfare” po 4450 zł, ekspresowa „tea time” po 4,6 – 7,3 tys. zł, liściasta „tea time” po 4,9 tys. zł, ekspresowa „tea break” po 4,3 – 6,9 tys. zł, liściasta „madras” po 3,7 tys. zł, liściasta indyjska po 4 tys. zł, granulowana „brassam” po 4850 zł, granulowana „barwex” po 4,4 tys. zł, granulowana indyjska po 4,2 tys. zł, chińska po 3,6 tys. zł, „black tea” po 4,2 tys. zł, „orange” po 5,2 tys. zł, „malwa sudańska” po 6,5 tys. zł, „wild kirsch” po 5,2 tys. zł, „earl grey” po 9,7 tys. zł, aromatyzowane (kiwi, jagodowa, malinowa, pomarańczowa, mango) po 4,1 tys. zł.

(ap)

72 oficerów Wojska Polskiego kształci się za granicą

72 polskich oficerów przebywa na studiach i kursach wojskowych za granicą – poinformował mjr Zbigniew Sorokopas, p.o. rzecznika prasowego MON.

7 oficerów z Polski odbywa studia i kursy dowódczo-sztabowe w USA, 6 – w RFN, a 3 – we Francji. W Czecho-Słowacji i na Węgrzech studiują po 5 polskich wojskowych, 46 zaś kończy studia, doktoraty i kursy w uczelniach wojskowych w ZSRR – powiedział dziennikarzowi PAP płk Józef Buczyński, szef oddziału organizacji i szkolenia Departamentu Kadr MON.

W Akademii Obrony Narodowej i Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie studiują 24 oficerów z Węgier i 14 – z Czecho-Słowacji. W WAT doktoryzuje się również 8 wojskowych z Wietnamu.

W przyszłym roku akademickim na studia w akademiach wojsko-

wych w Stanach Zjednoczonych: West Point oraz w Colorado Springs i Annapolis wyjedzie 18 podchorążych z Polski. Wzrosnąć również liczba słuchaczy z Polski na uczelniach wojskowych w W. Brytanii, Francji i RFN. 8 oficerów wyjedzie na studia do ZSRR – zapowiedział płk Buczyński.

PRZYGON:

Papieski „Bell-412” powinien być sprzedany

Przewodniczący Krajowej Sekcji Przemysłu Lotniczego „Solidarność” Władysław Prygoń uważa, że śmigłowiec „bell-412”, z którego korzystał podczas tegorocznej pielgrzymki do naszego kraju papież Jan Paweł II, powinien być wystawiony na sprzedaż.

„Zakup tego śmigłowca w USA – powiedział Prygoń – wywołał w kraju wiele kontrowersji i sprzeciwów. Czas potwierdzić, że eksploatacja „bell-412”, będącego jedynym egzemplarzem w Polsce, jest nieopłacalna ze względów techniczno-ekonomicznych. Koszty zwiększą jeszcze i to, że obowiązkowe przeglądy okresowe muszą być wykonywane za granicą”.

Zdaniem przewodniczącego, tej samej klasy śmigłowiec „sokół” produkowany w WSK Świdnik jest o wiele tańszy i wszystko wskazuje na to, że świdnickie zakłady otrzymają spory pakiet zamówień.

ŁOTWA - CENY

Izba wytrzeźwień droższa niż... hotel

Od 1 listopada byłalicy łotewskich izb wytrzeźwień będą płać za „wizytę” sto rubli (przy średnich placach ok. 150-200 rubli), czyli drożej niż za najlepszy w mieście hotel. Dotychczas „przyjemność” ta kosztowała tylko 30 rubli.

Rosną też ceny eksploatacji mieszkań. Podwyższono ostatnio opłaty za gaz, ogrzewanie i – siedmiokrotnie – opłaty za korzystanie z ciepłej wody.

WŁOCHY - CUDOWNE ODNALEZIEŃ

Po 55 latach matka odzyskała syna

Niedzielną prasę włoską opisał przypadek odnalezienia przez matkę syna, o którym sądziła, że zmarł przy urodzeniu. W 1936 roku 19-letnia wówczas Anna Maria Mancini urodziła syna ze związku pozamałżeńskiego. Obawiając się skandalu, rodzina Mancinich namówiła położnicę, która odbierała dziecko, aby powiedziała dziewczynce, że niemowlę urodziło się „martwe i strasznie niekształcone”. Tymczasem rodzina Mancinich oddała chłopca do sierocińca.

W wieku sześciu lat chłopca adoptowano, dając mu nazwisko Nello Di Simone. Był on niewiadomy istnienia swej prawdziwej matki do czasu, kiedy jego kolega z fabryki samochodów FIAT w Sulmonie, w regionie Abruzzo, powiedział mu o spisku, jaki odbył się przed laty jego dziadkowie.

Po długich poszukiwaniach Di Simone odnalazł dalekich krewnych w Kanadzie, którzy dali mu adres jego matki. Do spotkania między synem a matką doszło w sobotę, 26 bm. „Nikt nie zrozumie, co czuje matka, kiedy odnajduje dziecko, o którym są-

dziła, że nie żyje od 55 lat” – powiedziała pani Mancini dziennikarzom. Pani Mancini, poza odnalezionym synem, ma jeszcze trzy córki.

„Świetlisty Szlak” morduje dzieci

Na 23 tys. ludzi zamordowanych w następstwie terrorystycznych akcji członków tzw. „Świetlistego Szlaku” od czasu powstania tej zbrodniczej organizacji, tysiąc to dzieci. 3 tys. dzieci odniosło rany, 250 zginęło, a 50 tys. zostało sierotami. Liczby te zawarte są w raporcie komisji peruwiańskiego Ministerstwa Sprawiedliwości.

Jak poinformowała Ana Maria Vidal, która koordynuje prace grupy roboczej opracowującej ustawodawstwo w sprawie dzieci, około tysiąca dzieci zostało także zwerbowanych do oddziałów „Świetlistego Szlaku” i do ruchu rewolucyjnego Tupacamaru.

Zniesienie obowiązku wizowego dla obywateli japońskich udających się na wyspy stanowiące przedmiot sporu terytorialnego między Japonią a Związkiem Radzieckim będzie dotyczyć tylko byłych mieszkańców tych wysp, osobistości oficjalnych oraz dziennikarzy – poinformowało we wtorek japońskie MSZ.

Chodzi o cztery wyspy na końcu łańcucha Kuryle, zajmowane przez ZSRR od końca drugiej wojny światowej. Japonia konsekwentnie domaga się zwrotu twierdząc, iż owe „terytoria północne” zostały jej odebrane bezpodstawnie. Spór terytorialny jest główną przyczyną, dla której oba kraje nie podpisały dotąd układu pokojowego i nie rozwinęły znaczącej współpracy. Na początku października br. szefowie dyplomacji Japonii i Związku Radzieckiego – Tan Nakayama i Boris Pankin – podpisali porozumienie o zniesieniu obowiązku wizowego wobec Japończyków udających się na sporne wyspy oraz – na zasadzie wzajemności – wobec mieszkańców tych wysp, którzy udają się do Japonii. Szczegóły mają zostać uzgodnione później.

Na Kuryle bez wizy?

Rzecznik rządu Japonii (główny sekretarz gabinetu) Misoji Sakamoto oświadczył we wtorek na konferencji prasowej, że Tokio w dalszym ciągu uważa iż „terytoria północne” są japońskie. Podkreślił, że porozumienie w sprawie zniesienia obowiązku wizowego ma charakter tymczasowy. Wymiana osobowa w ramach tego porozumienia poprawi wzajemne zrozumienie i otworzy możliwości zwrotu „terytoriów północnych” – uznał Sakamoto.

Rządząca w Japonii Partia Liberalno-Demokratyczna podkreśliła w deklaracji przyjętej we wtorek na zjeździe, że w kwestii terytorialnej pojawiło się „światło w tunelu”, choć sytuacja jest nadal niepewna.

Kiichi Miyazawa – nowy przewodniczący partii rządzącej, a od najbliższego tygodnia również nowy premier Japonii – podkreśla, że najważniejszą sprawą jest zapewnienie Rosjan zamieszkujących obecnie sporne wyspy, że po stawie ich egzystencji nie zostaną zagrożone.

Mieszkańcy tych wysp zdecydowanie przeciwdziałają się spełnieniu japońskiego żądania terytorialnego i wyrażają protest, kiedy tylko w wypowiedziach radzieckich osobistości oficjalnych dostrzegają sugestie, iż wyspy mogłyby zostać zwrócone Japonii w zamian za pilnie potrzebną pomoc finansową.

20 lat „Nowego Dziennika”

W tym roku nowojorski „Nowy Dziennik”, obchodzi 20-lecie istnienia. Jest to największa, niezależna gazeta polska, ukazująca się poza granicami Polski.

Ten piękny jubileusz przyjaćcie „Nowego Dziennika”, jego czytelnicy, wydawcy i dziennikarze uczyli w październiku, na 14 już latu prasy. Zorganizowano go w wytwornym hotelu „Vista International”, w World Trade Center na Manhattanie.

Redaktorem naczelnym „Nowego Dziennika”, jest zasłużony działacz polonijny Bogusław Wierzbiański. (Na marginesie dodajmy, że z ramienia prasy polonijnej obserwował on przebieg niedzielnich wyborów parlamentarnych w Polsce).

„Nowy Dziennik”, od dwudziestu lat służy społeczności polsko-amerykańskiej, informując ją o Polsce, Ameryce, Polonii, świecie. Był częścią wielkiego wysiłku narodu na rzecz osiągnięcia niepodległości Polski – powiedział podczas balu Bolesław Wierzbiański. Teraz, kiedy ten cel został osiągnięty, „Nowy Dziennik”, stara się być łącznikiem społeczności polsko-amerykańskiej z ojczyzną, chce służyć pomocą w obronie polskich interesów i dobrego imienia w tej części świata. Ponadto będzie nadal dążył do umocnienia wspólnoty polskiej w Ameryce, aby była ona bardziej wpływową, zamożną i silną.

Bal uświetnił występ solistki Metropolitan Opera, Teresy Kubiak, a także gwiazdy polskiej estrady Zdzisław Sośnickiej. Wśród ho-

norowych gości byli m.in. inna polska solistka Metropolitan Opera Stefania Toczyska, reżyser Teatru Wielkiego z Warszawy Marek Grzesiński-Weiss, ambasador USA przy ONZ Robert Mroziewicz i konsul generalny RP w Nowym Jorku Jerzy Surdykowski.

Hitler w Seulu

Seulska piwiarnia pod nazwą „HITLER” ozdobiła swastykami i flagami hitlerowskimi wywiesiła ogólnie wzburzenie wśród Niemców przebywających w Seulu, a także dyplomatów niemieckich.

Ambasada niemiecka wysłała list protestacyjny do Ministerstwa Spraw Zagranicznych republiki Korei domagając się, by rząd zobowiązał właścicieli do zmiany nazwy lokalu otwartego przed trzema miesiącami w jednym z podmiejskich dzielnic stolicy.

Przedstawiciel koreańskiego MSZ stwierdził, że rząd rozważa obecnie z władzami dzielnic Kwangmyong i dodał, iż władze nie mogą stosować metod administracyjnych i tym samym wpłynąć na właściciela, by zmienił nazwę.

„Nie rozumiem dlaczego właściciel mojego baru jest tyle wrzawać” – powiedział właściciel Na Dae Pal. – Szukałem dobrej nazwy dla mojego baru, takiej która kojarzyłaby się z Niemcami – krąłem piwa...”

ZAIS ZANIEPOKOJONY LOSAM USTAWY O PRAWIE AUTORSKIM

Zdaniem prezesa Stowarzyszenia Autorów ZAIS Edwarda Pałasa, „przyjęty przez Radę Ministrów projekt nowej ustawy o prawie autorskim w swoim obecnym kształcie jest poważnie zagrożony przez lobby producentów, usiłujących wysunąć na pierwszy plan ochronę swoich interesów”.

Projekt nowej ustawy o prawie autorskim oparty jest na założeniach prawodawstwa europejskiego, którego przedmiotem jest przede wszystkim ochrona interesów twórcy. Proponuje się w nim rozwiązania kompromiso-

we, uwzględniające rozwój nowych technik, zwłaszcza audiowizualnych programów komputerowych, reprodukcji dzieł sztuki, co sprawia, że producent może również dochodzić swoich praw, lecz dopiero jako ostatnie ogniwo procesu twórczego.

„Wprowadzenie zapisu dotyczącego ochrony interesów producentów stwarza prawne możliwości ściągania piractwa, plagiatu w której rozmiarach Polska biega niechlubne rekordy. Interesy producentów nie mogą jednak dominować” – oświadczył E. Pałasz.

FILMNET
11.00 Goko Flanel (96 min.) – kom. 13.00 Ghost Busters 2 (100), 15.00 Głosy i Głosy (113), 17.00 And God Created Woman (91), 19.00 She – Devil (90), 21.00 Arabesque (118) – thriller, 23.00 Night Club Special, 1.00 Little Nikita (93), 3.00 The Last Plane from Coramaya (110), 5.00 Mafia Princess (93).

SCREENSPORT
10.00 Kregle, 11.00 Bilard, 13.00 Głosy magazynu sportów motorowych, 14.00 Rugby we Francji, 15.00 Wyścigi samochodowe w USA, 16.00 Football amerykański, 17.00 Tenis ziemny – turniej w Lyonie, 18.00 Baseball, 20.00 Wyścigi samochodowe w San Diego, 21.00 Wyścigi prototypów – mistrzostwa Japonii, 21.30 Rugby – Puchar Świata, 22.45 SAT.

Na podt. „TV GÓRA”
opr. B. PEŁKOWSKA I I. PAWLAK

Zadanie tygodnia

Sponsoruje:

* żarówki
* świetlówki
* oprawy oświetleniowe
* osprzęt (dławiki, gniazda, wtyki itp.)

PW „ToPaS” Kielce, Mieszka 1 32

Litery z ciemnych pól są elementami końcowego rozwiązania, zgodnie z numeracją w prawych dolnych rogach.

Znaczenie wyrazów:

1. Teofil, malarz samouk, przedstawiciel polskiego prymitywizmu (1891-1978);

2. Rwa kulszowa;

3. Epoka młodszej trzeciorzędu;

4. Skład broni.

Rozwiązanie końcowe (patrz poniedziałkowe wydanie gazety): 1-2-3-4-5-6-7-8-9-10-11-12-13-14-

Rozwiązanie krzyżówki z 24.10.91: Korczak, rzutnik, Zanussi, kokaina.

Rozwiązanie końcowe: Janusz Korczak.

Jako pierwszy z prawidłowym rozwiązaniem dozwolił się do redakcji p. Marek Łochowski.

Gratulujemy! Zapraszamy po odbiór nagrody do PW „ToPaS” – Kielce, ul. Mieszka 1 nr 32.

1	2	3	4
10		6	4
2			
8			
3		14	
		13	
4			

TVP

PROGRAM I

8.00 Wiadomości poranne
8.10 „Dzień dobry” – poranny magazyn rozmałości
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Giełda pracy – giełda szlans”
10.00 „Dynastia” – serial prod. USA
11.50 Wiadomości
12.00-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.00 Agrozkoła
12.30 „Mazurek Dobrowskiego” – film dokumentalny Zbigniewa Szaniawskiego
13.30 „...swego nie znacie...” – Kataloż zabytków – Szydłowiec
13.40 Spotkania z literaturą: „Do miłości – czyli staropolska liryka miłosna”
14.10 Telewizyjny Słownik Biograficzny – Maciej Kaleniewicz-Kotwicz
14.30 Spotkania z literaturą – Polacy w literackiej legendzie
15.05 Wielka historia matych miast – Góra Kalwaria
15.30 Uniwersytet Nauczycielski – Nauka, demokracja, „Dlaczego w Polsce nie ma Green Peace?”
16.00 Studio 7 proponuje

16.15 Kino nastolatów: „Wychowawca” – serial prod. USA
16.40 Dla młodych widzów: „Trzy, cztery... start”
17.15 Teleexpress
17.30 „Szumy, zlepy, ciagi” – cz. 2
17.55 „Klinika zdrowego człowieka” – nagroda
18.15 „Świat w oczach Lema” – „Fantomatyka”
18.30 „Rewizja nadzwyczajna” – NSZ
19.00 „Zielona linia” – program redakcji rolnej
19.15 Dobranoc – „Opowieści Wielkiaczka”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” – serial prod. USA
20.55 „ABC ekonomii” – Inwestycje: dziś wydatek, jutro produkcja
21.00 Spotkanie z rzecznikiem praw obywatelskich – prof. Ewą Łętowską
21.15 Program publicystyczny
22.30 Wiadomości wieczorne
22.55 BBC – World Service

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 „Rano”
8.10 Telewizja – biznes
8.30 „Ulisses 31” – serial prod. francuskiej
9.00 „W labiryncie” – serial TP
10.00 CNN

10.10 Język niemiecki (5)
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Pokolonia” – serial prod. USA
17.05 „Punkt widzenia”
17.35 „M.A.S.H.” – serial prod. USA
18.00 Program lokalny
18.30 National Geographic – „Poszukiwacz” (5) – serial dokumentalny prod. USA
19.30 Język angielski (35)
20.05 „Powroty” – „Co słychać w Polaków w Wilnie?” – program Aliny Czerniakowskiej
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 „Perły z lamusa” – JEJ
PIERWSZY BAL (Francja) – 1937 – 125 min.). Reżyseria: Julien Duvivier, w rolach głównych – Marie Bell, Maurice Benard, Françoise Rosay, Louis Jouvet, Harry Baur. Film zaliczany do nurtu zwanego „francuskim realizmem poetyckim”. Klasyyczny utwór nowelowy, składający się z kilku odrębnych dramatycznie fragmentów, poświęconych jedynie osobą główną bohaterki. Jest nią kobieta, która po 20 latach wraca myślami do swego pierwszego balu...
24.00 Panorama

PROGRAM TELEWIZJI SATELITARNEJ

MTV

10.00 VJ Paul King, 13.00 VJ Simone, 16.00 Wielkie hity – Paul King (Stevie Wonder) 17.00 Raport Coca-Cola, Kristiane Backer, 17.15 MTV At The Movies – Pip Dann, 17.30 MTV News At Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime – Pip Dann, 19.00 VJ MTV Raps Today, 19.30 Dial MTV – Simone, 20.00 VJ Ray Cokes, 22.00 Wielkie hity, 23.00 Raport Coca-Cola, 23.15 MTV At The Movies – Pip Dann, 23.30 MTV News At Night, 23.45 3 From 1, 0.00 MTV's Post Modern – Pip Dann, 1.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Nocne video.

RIT PLUS

9.45 Reich und Schoen – serial, 10.10 Der Engel kehrt zurück – serial, 11.00 Showdown, 11.30 Die wilde Rose – serial, 12.10 Ihr Auftritt Al Mundy – serial, 13.00 Wiadomości, 13.05 Der Hammer – serial, 13.30 Klan z Kalifornii, 14.20 Historia Springfieldów, 15.05 Der Clan der Woelfe – serial, 15.50 Chips, 16.40 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss – quiz, 18.00 Die wilde Rose – serial, 18.45 Aktualności, 19.15 Zurück in die Vergangenheit – serial, 20.15 Melodie ludowe, 21.15 Piosenki dla wesołych ludzi, 22.10 Stern TV, 22.50 Will der von Simen – show, 23.25 Benny Hill Show, 23.50 Aktualności, 0.00 Tunnel der lebenden Leichen – horror ang. (1972).

PRO 7

10.15 Tausend Meilen Staub – serial, 10.50 Chaos hoch zehn, 11.15 Ein Grieche erobert Chicago – serial, 11.40 Tennis, Schlager und Kanonen – serial, 12.30 Sheena – przyg. film USA, 14.35 Trick 7, 15.30 Mister Ed – serial, 16.35 Chaos hoch zehn – serial, 17.10 Agentin mit Herz – serial, 18.00 Trick 7, 19.50 Rund um Hollywood, 20.15 Peggy Sue wychodzi za mąż – kom. USA (1986), 22.20 Spenser – serial, 23.15 Der Strohmännchen – film fab. USA (1976), 0.50 Wiadomości, 1.00 Der Nachtfalke – serial, 2.00 Ihr sehr Ergebener – film fab. USA (1955), 3.40 Wiadomości, 3.50 Hitchhiker – serial.

LIFESTYLE

10.00 Gdynia amerykańska, 10.50 Kawa, 10.55 Codzienna praca, 11.25 Simply Marvelous, 12.00 Sally Jessy Raphael, 12.50 Co nowego, 12.55 Search for Tomorrow, 13.20 The Edge of Night, 13.45 Miss America '91, 15.30 Herbatka, 16.00 Dick Van Dyke, 16.30 Gry amerykańskie, 17.25 In Search of Wildlife, 18.00 Zakupy, 20.00 Koniec, 22.00 Zakupy, 0.00 Jukebox, 5.00 Koniec.

SKY ONE

10.00 Lucy Show, 10.30 The Young Doctors, 11.00 The Bold and the Beautiful, 11.30 The Young and the Restless, 12.30 Barnaby Jones, 13.30 Another World, 14.20 Santa Barbara, 14.45 Wife of the Week, 15.15 The Brady Bunch, 15.45 The DJ Kat Show, 17.00 Different Strokes, 17.30 Bewitched, 18.00 Family Ties, 18.30 Sale of the Century, 19.00 Love at First Sight, 19.30 Candid Camera, 20.00 Something Is Out There, 22.00 Love at First Sight, 22.30 Night Court, 23.00 Mike Hammer, 0.00 Teletekst.

1 Części i materiały

Deski podłogowe – tanio sprzedam. Kielce, tel. 32-51-61. 1477-E

6 Lokale

Własnościowe M-2 Gdańsk załatwienie na Kielce. Kielce, tel. 227-68. 1255-I

7 Maszyny i urządzenia

Silos na cement, mieszarkę formy do supremy – sprzedam. Kielce, tel. 11-19-40. 506-ZI
Wózek spaliny RAK 4B – sprzedam. Kielce, tel. 25-307. 1474-E

9 Meble i sprzęt gosp. dom.

Sklep meblowy. Kielce, ul. Solna. Zapraszamy. 289-R

Sypialnię sosnową – sprzedam. 13-13. 1475-E

12 Nauka, korepetycje

Język niemiecki dla początkujących. Częstochowa, tel. 444-71. C-1255

18 Różne

Wynajmę garaż w okolicy ul. Kłowej. Kielce, tel. 27-949. 507-ZI

28 Usługi

Czyszczenie dywanów podciśnieniem z poduszaniem. Kielce, tel. 28-629. 503-ZI

Szycie i sprzedaż korder, poduszki, jasek z puchu, pierza darte, wełny, anilany. Czyszczenie piekarni. Kielce, Jagiellońska 36, tel. 527-83, godz. 9.00 – 17.00. 468-ZI

Instalacja – systemy alarmowe w całym mieście, domofony, bramofony, oświetlenie zewnętrzne. Kielce, tel. 550-84. 496-ZI

Wykonujemy roboty remontowo-budowlane w szerokim zakresie. Ceny konkurencyjne. Zawisna 8, gm. Kamienica Polska. C-1248
Alarmy zachodnie każdy obiekt "CERBER" Kielce, tel. 31-67-72. 1393-E

PUNKTY PRZYJĘĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ

Zakłady i Ośrodki Kształcenia Zawodowego

CHMIELNIK

Mielczarskiego 7 tel. 56; 107

KOŃSKIE

Spółdzielcza 3 tel. 64-41

KAZIMIERZA WLK.

Reja 1 tel. 21-946

MIECHÓW

Ks. Skorupki 3 tel. 319-01

OSTROWIEC

Furmariska 5 tel. 537-63

STARACHOWICE

Radomska 41 tel. 75-44

BUSKO-ZDRÓJ

Wojska Polskiego 31 tel. 43-40

SKARŻYSKO-KAM.

Metalowców 54 tel. 530-483

WŁOSZCZOWA

Młynarska 56 tel. 42-884

Agencja Reklamowa "24 Godziny" zaprasza

Konsorcjum Badawczo-Rozwojowe

„POLIMAX“ Sp. z o.o.

42-200 CZĘSTOCHOWA,
ul. Kościuszki 13,
tel./fax 434-41, tlx 037614

Profesjonalna Hurtownia WYROBÓW HUTNICZYCH poleca:

- kątowniki
- dwuteowniki
- ceowniki
- płaskowniki
- blachy czarne ocynkowane
- pręty
- rury czarne ocynkowane (izolowane)
- ściernice ceramiczne żywiczne – różne rodzaje

CENY NIŻSZE OD CEN PRODUCENTA!!!

Zapraszamy od 7.30 do 15.30.

CR-14/IR

Hurtownia Patronacka

„TRANSHANZA“

Zakładów Przemysłu Bawełnianego

w Zduńskiej Woli, tel. 49-79

oferuje do sprzedaży

po cenach zbytu z dostawą na miejsc

na teren miasta Częstochowy i województwa:

- koce duże i małe w różnych wzorach i kolorach
- ręczniki z tkaniny frotte kąpielowe, duże, średnie i małe, we wzory i gładkie, również haftowane, a także prześcieradła i szlafroki
- ręczniki na cele bhp
- ściěrki do podłogi, watolinę, włókninę
- komplety wyspowe
- krepon oraz tkaninę surową – metraż

CR-1247

Likwidator Przedsiębiorstwa

Transportowego Handlu

Wewnętrznego w Kielcach

ogłasza II przetarg

nieograniczony

na sprzedaż budynków

w następującym układzie:

GRUPA I

- 1. pawilon handlowy, cena wywoławcza 155.700 tys. zł

GRUPA II

- 1. budynek administracyjny, cena wywoławcza 1.158.300 tys. zł
- 2. magazyn (obok biurowca), cena wywoławcza 132.300 tys. zł
- 3. wiata magazynowa, cena wywoławcza 133.200 tys. zł
- 4. dozorcówka, cena wywoławcza 1.800 tys. zł

GRUPA III

- 1. budynek stacji paliw łącznie z dystrybutorami, cena wywoławcza 113.300 tys. zł
- 2. garaże samochodowe z zapleczem stacji obsługi samochodów i magazynem, cena wywoławcza 221.400 tys. zł
- 3. hala obsługi napraw, łącznie z zapleczem i wymiennikownią, cena wywoławcza 1.413.900 tys. zł
- 4. osadnik błota, cena wywoławcza 10.800 tys. zł

GRUPA IV

- 1. stacja diagnostyczna łącznie z budynkiem administracyjnym, budynkiem blacharni i magazynem, cena wywoławcza 971.100 tys. zł

GRUPA V

- 1. wiata magazynowa, cena wywoławcza 102.600 tys. zł
- 2. budynek administracyjny (barak), cena wywoławcza 279.900 tys. zł
- 3. budynek pionu technicznego, cena wywoławcza 62.100 tys. zł
- 4. budynek kontroli technicznej, cena wywoławcza 7.200 tys. zł
- 5. myjnia samochodowa, cena wywoławcza 9.900 tys. zł
- 6. osadnik błota i tłuszczy, cena wywoławcza 57.600 tys. zł

stanowiących własność Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego znajdujących się w Kielcach przy ul. Zbożowej 21. Grunt użytkowany przez PTHW jako wieczystego użytkownika jest utwardzony, uzbrojony, oświetlony i ogrodzony w cenie za m kw. utwardzenia po 95 tys. zł. Cena za grunt bez utwardzenia – 70 tys. zł. Ceny budynku nie uwzględniają ceny zagospodarowania tego gruntu. Sprzedaż nastąpi 12 listopada 1991 r. o godz. 11.00. Ponadto przyjmowane będą oferty pisemne, których otwarcie nastąpi 12 listopada 1991 r. o godz. 10.00 z tym że likwidator składania ofert nie traktuje jako przetargu pisemnego. Likwidator zastrzega sobie prawo uieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Dokonywanie oględzin przedmiotowych obiektów jest możliwe w każdy dzień roboczy w godz. od 7.00 do 15.00. Wadium stanowi 10 % ceny wywoławczej na poszczególne grupy, które należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa do dnia przetargu.

PW-140/10

LIKWIDATOR

Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki

Komunalnej i Mieszkaniowej,

42-230 Koniecpol, ul. Zachodnia 30/40, tel. 532

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wymienionych urządzeń oraz działalności:

→ DYSTRYBUCJA GAZU PROPAN-BUTAN. W SKŁAD KTÓREJ WCHODZA:

- 1. samochód „żuk” – przystosowany do przewozu butli z gazem propan-butan 11 kg, rok produkcji 1974, cena wywoł. 6.000.000 zł
- 2. samochód „żuk” – przystosowany do przewozu butli z gazem propan-butan 11 kg, rok produkcji 1987, cena wywoł. 13.000.000 zł
- 3. butle 11 kg – używane, 450 szt., cena wywoł. 1 szt. – 300.000 zł
- 4. magazyn z przeznaczeniem na składowanie butli z gazem propan-butan, pow. 110 m kw. wraz z ogrodzeniem z siatki stalowej – 60 mb., rok budowy 1978, cena wywoł. 119.000.000 zł
- 5. stróżówka – budynek murowany pow. 34 m kw., rok budowy 1989, cena wywoł. 7.000.000 zł

→ WYWÓZ NIECZYSTOŚCI PŁYNNYCH

- 1. samochód „star”, rok produkcji 1983, cena wywoł. 16.500.000 zł
- 2. samochód „kamaz”, cena wywoł. 54.500.000 zł
- 3. naczepa aseniz., rok produkcji 1987, cena wywoł. 7.000.000 zł

→ ŚRODKI TRANSPORTOWE

- 1. samochód „żuk”, rok produkcji 1980, cena wywoł. 6.500.000 zł
- 2. samochód „star” ciężarowy 4,5 t, rok produkcji 1978, cena wywoł. 8.000.000 zł
- 3. samochód „nysa”, rok produkcji 1987, cena wywoł. 12.600.000 zł
- 4. samochód „star”, rok produkcji 1971, cena wywoł. 2.000.000 zł
- 5. zamiatarka, rok produkcji 1988, cena wywoł. 112.000.000 zł

→ SPRZĘT BUDOWLANY

- 1. betoniarka 250 l, rok prod. 1987, cena wywoł. 3.000.000 zł
- 2. betoniarka 150 l, rok prod. 1988, cena wywoł. 2.500.000 zł
- 3. wyciąg budowlany, rok prod. 1988, cena wywoł. 25.000.000 zł
- 4. zbiornik na cement, rok produkcji 1988, cena wywoł. 6.000.000 zł
- 5. przenośnik taśmowy, rok produkcji 1989, cena wywoł. 13.000.000 zł

- 6. betoniarka 400 l, rok produkcji 1980, cena wywoł. 4.500.000 zł
- 7. betoniarka 150 l, rok produkcji 1980, cena wywoł. 1.500.000 zł

→ ORAZ

- 1. barakowóz, rok produkcji 1980, cena wywoł. 2.000.000 zł
- 2. barakowóz, rok produkcji 1980, cena wywoł. 2.000.000 zł
- 3. barakowóz, rok produkcji 1980, cena wywoł. 6.000.000 zł
- 4. barakowóz, rok produkcji 1980, cena wywoł. 6.000.000 zł
- 5. barakowóz, rok produkcji 1988, cena wywoł. 7.000.000 zł
- 6. barakowóz, rok produkcji 1988, cena wywoł. 6.000.000 zł
- 7. barakowóz na podwoziu, rok produkcji 1988, cena wywoł. 15.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20.XI.91 r. o godz. 10.00 w lokalu biura. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie w kasie przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 % wartości ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 9.00 w dniu przetargu. Wadium przepada w razie wycofania się z transakcji. Sprzedawca zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. Wyszczególnione składniki majątkowe można oglądać codziennie w godz. od 7.00 do 15.00.

CR-1258

P.P. Składnica Księgarska
zaprasza
do nowo otwartej księgarni
w Kielcach przy ul. Armii Czerwonej 89



**Oferujemy szeroki wybór
podręczników do szkół
podstawowych, licealnych,
zawodowych i techników**

oraz
słowniki, beletrystykę,
albumy i audiovideo.

Godziny otwarcia 9.00-17.00

Ceny konkurencyjne

ZPW281/10

Środa, 30.10.1991 r.

Kto rządzi?

Tytułowe pytanie stawia poniedziałkowy „Sport”, ubolewając, że „mistrz Polski Sławomir Drabik został podkupiony przez działaczy, którzy przygotowywali „Herbowy Łańcuch”, Ostrowa Wielkopolskiego. Co to za czasy, żeby mistrz Polski „odpuścić” mistrzostwa swojego okręgu. Kto tu rządzi?” – zastanawia się autor publikacji.

Czy rzeczywiście musi ktoś rządzić tam, gdzie wystarczy odrobina zdrowego rozsądku i lojalności? Turniej w Ostrowie od lat ma ustaloną markę. Zawsze był traktowany jako oficjalne zakończenie sezonu i zawsze cieszył się znakomitą obsadą. Zaproszenia na „Łańcuch Herbowy” wysłano już wówczas, gdy nikt jeszcze nie wiedział, czy tegoroczne mistrzostwa Śląska w ogóle dojdą do skutku. Trzeba bowiem wiedzieć, że okręgowy championat od początku sezonu był imprezą niechcianą. Najpierw zapomniano zgłosić do kalendarza, potem ROW, któremu z grafika przypadła organizacja, próbował się wykić i zainteresować deficytową imprezą inne kluby. Termin przekładano kilkakrotnie, bo i w Rybniku, i w Częstochowie najważniejsza była li-

ga. Kiedy wreszcie przystąpiono do przygotowań, w Ostrowie dawno leżała odpowiedź potwierdzająca występ Drabika. Gdzie powinien wystąpić mistrz Polski? Czy na poważnej ogólnopolskiej imprezie, czy w prowincjonalnym turnieju urządzonej głównie dla „odfajkowania” kolejnej edycji. Tegoroczne mistrzostwa Śląska w Rybniku przejdą do kronik jako turniej zdecydowanie mizerny. Fatalny tor, garstka widzów, mierne pojedynki na nawierzchni przypominającej kartoflisko. W Ostrowie było dokładnie na odwrót, prawdziwie galowo i bogato. Gdzie powinien wystąpić mistrz? Odpowiedź pozostawiamy czytelnikom.

Kto rządzi? – pyta autor publikacji, oczekując jak się wydaje potwierdzenia, iż rządzi Okręgowa Komisja Żużlowa przy ZO PZM w Katowicach.

Odpowiadamy: Wszelkie decyzje należą do klubów, bo to one właśnie, a nie OKZ szkół, wychowują, zdobywają pieniądze na przetrwanie, a czasem nawet rozwój. To kluby ponoszą wszelkie koszty i dlatego mają

pełne prawa wyboru. OKZ to ciało z innej epoki, w dodatku biedne jak mysz ze spalonego młyna, żyjące bardziej z przyzwyczajenia niż faktycznej potrzeby. Papierowe założenia są piękne: koordynacja, szkolenie, doskonalenie, umacnianie i wiele innych ładnych słów. Praktyka jest niestety smutna, bo gdzie nie ma pieniędzy, są co najwyżej zebra-

(bel)

Turniej talentów szachowych

Marcin Kamiński - bez konkurencji

W hali „Polonia” uroczyste zakończone I Międzynarodowy Turniej Talentów Szachowych. W kategorii do 14. zwyciężył Adrian Gień (Skra Cz-wa) 8 pkt., wyprzedzając punktacją pomocniczą Bartłomieja Kaszyńskiego (Skra). Trzeci był Adam Wilk (Kolejarz Katowice) 7,5 pkt., czwarta – Aleksandra Koćwin (Skra) – 6 pkt., piąta mistrzyni Polski do lat 10 Daria Blińke (Kolejarz Katowice) – 5,5 pkt.

W kategorii do lat 10 najlepszy był Marcin Szlag z Poczłowa Poznań – 8,5 pkt., drugie miejsce przypadło Iwecie Radziejewicz z Olympii Błonie – 7 pkt., trzecie – mistrzowi Polski do lat 10 – Aleksandrowi Miśce z Komorana Ostróda – 6,5 pkt. W grupie zdobywców 6 (miejsc

Imprezy SZS

Mistrzostwa młodzików w La

W Lublińcu rozegrano Indywidualne Mistrzostwa woj. częstochowskiego młodzików w lekkiej atletyce – organizowane przez Szkolny Związek Sportowy w Cz-wie. Zawody były pierwszym punktem mistrzostw. W sprincie na 100 m zwyciężył Przemysław Bajor (SP 36) – 12.57, przed Konradem Trąbaczyskim (SP 7) – 13.05 i Grze-

gorzem Kozłowskim (SP 5 Myszków) – 13.09.

Na 400 m najlepszy był Przemysław Podlejski (SP 5 Myszków) – 56.81, a wyprzedził Dariusza Dziabara (SP 31) – 58.14 i Mirosława Muchojera (SP Gorzów Śląski) – 59.35.

Na dystansie 1500 m triumfował Dariusz Bonarski (SP 41) 4.32.27, przed Arkadiuszem Gembalą (SP Koszęcin) – 4.36.81 i Robertem Raszterem (SP Strojec) – 4.47.59.

W dal najdalej skakał Marcin Galas (SP 2) – 5.33 m, wyprzedzając Piotra Majzera (SP 31) – 5.20 m i Mariusza Słomiana (SP Parzymiechy) – 4.94.

Skok wzwyż wygrał Przemysław Schabowski z SP 1 Lubliniec – 172 cm, przed Markiem Bambyńkiem (SP Koszęcin) – 169 cm i Tomaszem Sajdą (SP 31) – 166 cm.

Kulę najdalej pchał Ireneusz Skuła (SP Wózniki SL) – 9.38 m, następni byli: Sebastian Smolarczyk (SP 5 Myszków) – 9.29 m, Robert Kupczyk (SP 2 Kamienica Polska) – 9.16 m. W rzucie oszczepem zwyciężył Tomasz Król z SP 1 Lubliniec – 36.45 m, przed Robertem Drohomineckim z SP 1 Lubliniec – 36.40 i Sławomirem Soją z SP Lelów – 35.38 m.

W punktacji zespołowej zwyciężyła SP 1 Lubliniec – 38 pkt.,

przed SP Koszęcin – 30 pkt. i SP 31 Cz-wa.

W konkurencji dziewcząt najszybsza w sprincie była Konieczna (SP 41) – 14.09, przed Dzieciot (SP 31) – 14.36, Stępień (SP 9 Cz-wa) – 15.01. Na 400 m triumfowała Zachariasz (SP 31) – 66.50, przed Kompała (SP 1 Lubliniec) – 66.87 i Banasik (SP 1 Lubliniec) 69.55. Na dystansie 1000 m najlepsza była I. Koza (SP Strojec) – 3.23.50, przed Nowińską (SP 2) – 3.26.49 i Mrozek (SP 1 Lubliniec) – 3.28.95.

Najdalej skakała Bambynek z SP Koszęcin – 4.43 m, nieco bliżej – Moryń (SP 33) – 4.39 m i Sciubido (SP 2) – 4.25 m. Najwyżej – Konieczna (SP 1 Lubliniec) – 143 cm, Szalaty (SP Koszęcin) – 140 cm i Bochenek (SP Koszęcin) – 135 cm.

W pchnięciu kulą zwyciężyła Huć (SP 1 Lubliniec) – 7.59 cm, przed Wiśniewską (SP Wózniki) – 6.91 i Ankit (SP 31) – 6.75 cm, w oszczepie – Brol (SP Lubliniec) – 24.10 m, Ochman (SP Koszęcin) – 20.40 m i Siwy (SP Koszęcin) – 17.86 m.

Zespołowo triumfowały zawodniczki SP 1 Lubliniec – 50 pkt., przed SP Koszęcin 42 pkt. i SP 31 Częstochowa.

(saw)

Z czym na Radę Ligi?

W przyszłą sobotę odbędzie się w Gnieźnie kolejna sesja Rady Ligi, w której wezmą udział przedstawiciele wszystkich klubów żużlowych. Włókniarza reprezentować będą Janusz Tobijański i Marek Gądzinowski. Ostatnie posiedzenia były burliwe. Można się spodziewać, że podobnie będzie w Gnieźnie, ponieważ obok klubów przeżywających dynamiczny rozwój, prezentujących programy na miarę dzisiejszej rzeczywistości istnieją i takie, które z powodu marazmu i bierności wola bezkrytycznie podporządkować się Główniej Komisji Sportu Żużlowego.

Częstochowianie jadą z konkretnymi propozycjami zmian w regulaminie. W kwestii transferów zagranicznych będą zabiegać o umożliwienie podpisania kontraktów z sześcioma zawodnikami zagranicznymi, przy zachowaniu zasady, że w meczu może wystąpić tylko dwóch.

Na temat obowiązkowych startów juniorów wyłano całe

morze atramentu. GKSZ uparcie trwa w błogim przekonaniu, że ów przepis sprzyja podnoszeniu poziomu. Dziesięć lat tegich batów na arenie międzynarodowej, dane statystyczne i przykłady m.in. Golloba, Świata, Drabika i Rempala, którzy nie potrzebowali dobrodziejstwa regulaminu, by na stałe wejść do zespołów klubowych, to za mało. Siła przywiązania do przepisu wymyślonego zza biurka zabija zdrowy rozsądek. Przedstawiciele Włókniarza będą głosować za uchynieniem bezdurnego paragrafu, choćby dlatego, że zawody muszą być widowiskiem z udziałem najlepszych aktorów, bo w przeciwnym razie szybko dojdzie do występów przy pustej trybunie. Juniorzy? Owszem. Nawet ośmiu, pod warunkiem, że są najlepsi w drużynie.

Wiele kontrowersji wywołały problemy techniczne. Polski regulamin drukowany z mazołem przez kilka miesięcy nie nadąża za nowelizacjami FIM. Dochodzi do tego, że zawodnik bywa wy-

kluczany (Jonsson, Vandirek) z powodu nowego tłumika, który dawno został homologowany w FIM, ale nie u nas, bo trwa to całymi miesiącami. Propozycja: nie udziwiać, tylko przyjąć techniczny regulamin FIM, tak samo, jak już dawno zrobiono to w Anglii, Szwecji i wszędzie tam, gdzie mnożenie przepisów nie stanowi podstawowej racji wygodnego bytu garstki działaczy.

Z ciekawostek warto wymienić propozycję powrotu do dawnej, ale chyba lepszej od obecnej formuły Złotego Kasiku, który powinien być w fazie finałowej rozgrywania jako seria turniejów na wszystkich torach pierwszej ligi.

Z całego pakietu propozycji wybraliśmy naszym zdaniem najciekawsze. O przebiegu dyskusji, prezentowanych kierunkach i ustaleniach napiszemy za dwa tygodnie.

(bel)

Atrakcją turnieju był występ mistrza świata do lat 14 – Marcina Kamińskiego, który rozegrał symulację ze zwycięzcami poszczególnych grup wiekowych (na 20 szachownicach). Młody mistrz zdobył 19 punktów remisując partie z Małgorzatą Adamusińską i Adrianem Gieniem ze Skry.

(saw)

Bilard

W klubie bilardowym „Tivoli” zorganizowano pierwszy w Częstochowie turniej bilardowy traktowany jako nieoficjalne mistrzostwa miasta w tej nowej (u nas) dyscyplinie sportu. W stawce 48 zawodników (?) – w tym jeden Australijczyk – zwyciężył Robert Siemaszko przed Maciejem Kusą i Andrzejem Jankowskim. Zawody rozgrywane były systemem pucharowym.

Turniej w "Tivoli"

Duże zainteresowanie rozgrywką skłoniło kierownictwo klubu „Tivoli” do rozważenia możliwości kontynuowania tego typu imprez. Najlepsi w częstochowskim turnieju wyjadą wkrótce do Katowic, by skonfrontować umiejętności z tamtejszymi specjalistami w toczeniu bil.

(es)

Szkolne przełaje

W Wóznikach przeprowadzono strefowy finał sztafetowych biegów przełajowych szkół podstawowych. Wśród dziewcząt zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 1 Lubliniec, przed SP Koszęcin i SP Strojec.

Wśród chłopców najlepsi byli uczniowie SP 1 Lubliniec przed SP Koszęcin i SP 5 Myszków.

(es)

Jesienny festyn w "Żaku"

MOS „Żak” zorganizował ostatnie chyba w tym roku zawody sportowe dla młodzieży pod nazwą „Jesienny Festyn Sportowy”. W grupie młodziej „bieg ku słońcu” wygrał Artur Żak z SP 50, w biegu australijskim najlepszy był również Artur Żak, podobnie zresztą jak w konkurencji uderzeń na celność i podbijaniu piłki na czas. Słalom z piłką wygrał Marcin Ciepły z SP 14.

W grupie starszej „bieg ku słońcu” zakończył się zwycięstwem Piotra Czubka z SP 38, bieg australijski – Roberta Po-

powicza (SP 9), uderzenia na celność – Łukasza Radosza. Piotr Popowicz zwyciężył również w konkurencji podbijania piłki na czas i w slalomie.

(es)

Polskie Eldorado

Wśród żużlowców startujących w lidze angielskiej krąży legenda o szczodrości polskich sponsorów i prezesów. Doszło do tego, że paru żużlowców nagabywanych w sprawie startów nad Wisłą w sezonie 1992 „zapiewało” takie stawki, że tylko się uśmieć, choć z drugiej strony trzeba założyć, że znajdują się tacy, którzy sięgną do kieszeni, byle tylko przedmiotem dyskusji w trakcie zbliżającej się sesji Rady Ligi. Co przeważa? Zdrowy rozsądek, czy może wybujała ambicja podsycana przez finansowych magnatów, którzy mogą zaistnieć tylko dzięki szatanu forsą?

(bel)

Klub kibica AZS

Przewodniczący Klubu Kibica AZS-Polsadoro informuje że sprzedaż kartonów na sezon 1991/92 odbędzie się jutro (czwartek) w kawiarni Klubu „PolitechnikF. Dyżur trwać będzie od godziny 10 do 18.

(jw)

A klasa

Oleśniewska A-klasa rozegrała ostatnią kolejkę rundy jesienniej (choć pozostały trzy zaległe spotkania, wyznaczone na 3 listopada). Przedmość – Proсна 1:1, Piast-DEAL 1:3, Motor 1b – Wichrów 6:0, Jamy – Uszyce 0:3, Bugaj Nowy – Makowiska 3:2. Zweryfikowano również wynik meczu z 1 kolejki – DEAL – Motor na walkower 3:0 dla drużyny z Panek.



CZĘSTOCHOWA



449-75 (dz. sport.)

Z boisk Olesna

Tabela		
1. Uszyce	11	20 42:7
2. Stobrawa	11	18 28:14
3. Biskupice	11	17 33:11
4. DEAL	11	17 37:15
5. Motor 1b	12	16 42:19
6. Wichrów	11	14 22:20
7. Proсна	12	12 18:16
8. Przedmość	12	10 18:26
9. Zajączki	11	9 24:25
10. Piast	12	5 21:39
11. Jamy	12	4 13:48
12. Bugaj	12	4 9:35
13. Makowiska	12	3 14:46

Juniorzy A-klasa		
1. Zajączki	10	18 39:8
2. DEAL	9	16 36:9
3. Biskupice	10	14 21:8
4. Uszyce	9	13 28:15
5. Przedmość	9	11 23:19
6. Proсна	10	10 16:17
7. Piast	10	7 16:20
8. Stobrawa	9	7 15:23
9. Wichrów	10	6 13:23
10. Bugaj	10	6 11:29
11. Makowiska	10	6 12:35
12. Jamy	10	0 2:31

B-klasa		
Drużyny B-klasy zakończyły rozgrywki, a w ostatniej serii Ligota pokonała Kościeliską 2:0, Radłów pokonał Przystajń 1:0, Wierzbie uległo Kozłowicom 0:5, a Starokrępcice wygrały 7:2 z Sowczycami. W zaległych meczach Sowczyce przegrały po 0:2 z Ligotą i Wierzbem.		
Tabela.		
1. Kozłowice	7	13 29:8
2. Ligota	7	13 18:7
3. Starokrępcice	7	9 24:16
4. Kościeliska	7	6 14:17
5. Radłów	7	6 5:11
6. Przystajń	7	5 9:16
7. Sowczyce	7	2 9:19
8. Wierzbie	7	2 7:21

Juniorzy B-klasa		
1. Radłów	7	11 18:11
2. Przystajń	7	9 16:11
3. Kozłowice	7	8 17:8
4. Ligota	7	7 11:12
5. Wierzbie	7	7 9:10
6. Kościeliska	7	6 11:9
7. Starokrępcice	7	5 13:14
8. Sowczyce	7	3 8:19

(es)

Mistrzostwa szkół Cz-wy w piłce nożnej

Zarząd Miejski SZS przy współudziale OZPN i RKS Raków zorganizował kolejną edycję mistrzostw Częstochowy szkół ponadpodstawowych w piłce nożnej. Rozgrywki prowadzone były w formie ligi szkolnej i odbywały się na obiektach RKS Raków.

Mistrzostwo zdobyła drużyna Zespołu Szkół Zawodowych Huty „Częstochowa” (opiekun – Andrzej Chudyba) – przewyższająca konkurentów dojrzałością techniczną i taktyczną, bezkonkurencyjną we wszystkich meczach. Triumfatorom puchar wręczył sekretarz ZM SZS – Kazimierz Siciak.

Drugie miejsce zajęła drużyna Zespołu Szkół Elektro-Mechanicznych (opiekun – Tomasz Skalik). Oba zespoły reprezentować będą Częstochowę w finałach wojewódzkich, które zostaną rozegrane na wiosnę 1992 r.

TABELA KOŃCOWA		
1. SZS Huty Cz-wa	6	11 28:10
2. ZS Elektr.-Mech.	6	9 30:12
3. ZS Samochodowych	6	9 21:4
4. ZS Mech.-Elektryczn.	6	4 14:21
5. ZS Budowlanych J.P.II	6	4 10:17
6. ZS Zawodowych	6	4 10:24
7. IV LO im. Dąbrowskiego	6	1 10:35

Następną imprezą piłkarską, tym razem dla liceów ogólnokształcących będzie turniej organizowany z okazji rocznicy odzyskania niepodległości – 11.XI.1991 r. Zespoły występować będą w składach 7-osobowych. Poszukiwani sponsorzy.

(es)